

GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

„PZL — ŚWIDNIK”

ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 4-5 (510-511)

28 lutego 1979 r.

Cena 1 zł

DZIŚ W NUMERZE:

RELACJE Z: OBRAD KSR-ów • OŚRODKA INFORMTYKI • ZAWODÓW SAMOLOTOWYCH

Więcej śmigłowców na eksport

Podczas styczniowej Sesji KSR podsumowano wyniki gospodarcze zakładu. W ubiegłym roku załoga wytwórni zrealizowała podstawowe za-

nia na rok przyszły i warunki jakie należy spełnić by ich realizacja była rytmiczna. W jej efekcie uczestnicy IX Sesji KSR przyjęli plan pro-

dukcji i usług o 5,6 proc. wyższy niż w ubiegłym roku, z tym, że planowana dynamika sprzedaży śmigłowców wynosi 108,3 proc. Zaplanowano również obniżkę kosztów produkcji o 40 mln. zł. W 1979 roku wykonamy 95 tys. sztuk motocykli w tym 2 nowe typy „PERKOZ” i „KRASKA”.

W dyskusji zabierali głos delegaci z wydziałów produkcyjnych Bogusław Kepka, Władysław Rasiński, Tadeusz Zabiński, Zdzisław Marciniaś i inni, którzy mówili o trudnościach jakie zarysowały się w produkcji motocykli na początku roku. 19 stycznia zatrzymano bowiem taśmę montażu motocykla z powodu braku silników z ZM w Nowej Dębie. Samorządowe obrady zakończono przyjęciem uchwały, w której zawarto najważniejsze postulaty załogi.

Na podstawie uchwały II Krajowej Konferencji PZPR, wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, CRZZ i Ministra Przemysłu Maszynowego powołano w OBR SK Świdnik 44 osobowy Samorząd Robotniczy, mający na celu systematyczny wzrost udziału pracowników w zarządzaniu i realizacji zadań oraz umacnianiu współodpowiedzialności za rozwój Ośrodka.

W dniu 23 stycznia 1979 r. odbyła się w OBR I Konferencja Samorządu Robotniczego.

Materiały z działalności OBR w 1978 roku oraz plan społeczno-gospodarczy Ośrodka na rok 1979 przedstawił Dyrektor OBR tow. Zenon Kotliński. W swoim wystąpieniu powiedział on m.in.

„Osiągnięty postęp prac w 1978 roku przy wyrobie „600” pomimo pewnych opóźnień wynikłych z nieterminowych dostaw kooperacyjnych, przy ograniczonych stro-

(Dokończenie na str. 2)

Świdnicka informatyka ma X lat

Z TEJ OKAZJI — JEJ TWÓRCOM,

WSZYSTKIM PRACOWNIKOM OŚRODKA

ZYCZYMY

ŚWIETNYCH POMYSŁÓW,

BEZBŁĘDNYCH KOMPUTERÓW, OPERATYWNYCH (JAK DOTĄD!) SZEFÓW I CORAZ

WIEKSZEJ RZESZY UŻYTKOWNIKÓW.



O roli i zadaniach poszczególnych służb dla prawidłowego rozwoju zastosowań informatyki w planowaniu, ewidencji i kontroli przebiegu produkcji mówił Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych R. Lewandowski. Od lewej: Franciszek Jankowski, Jan Włd, Tadeusz Marczuk, Jerzy Grygo, Henryk Kązina, Ryszard Taracha, Jan Janiak, Zofia Opalińska, Ryszard Lewandowski, Tadeusz Młynarczyk, Anna Banek, Ryszard Kuć. fot. T. Sugier

Od dziesięciu lat istnieje w naszej wytwórni — EPI czyli Ośrodek Przetwarzania Informacji, od lat — wielu z nas korzysta z jego usług, a jakż mało wiemy o tym, czym jest praca tej blisko stuosobowej grupy informatyków. Wierzymy, iż zamieszczone dziś materiały pokazujące ludzi informatyki, ich maszyny, problemy jakimi się zajmują sprawią, że współpracować nam będzie łatwiej z „ludźmi od komputerów”, którzy będą nam przez to bliżsi.

ROZMOWY GŁOSU

Pokonferencyjne refleksje

Dzisiejszą rozmowę z Dyrektorem Naczelnym przedsiębiorstwa mgr inż. Janem Czogałą rozpoczynamy cyklem wywiadów z ludźmi, którzy w WSK podejmują decyzje. W rozmowach tych chcemy mówić o sprawach ważnych dla nas wszystkich, dla zakładu i miasta a także przybliżyć czytelnikom motywy podejmowanych decyzji. Ciekawym na propozycję tematów, które winny być przedmiotem dalszych rozmów.

Jaki był rok ubiegły dla reali-

zacji założonych w przedsiębiorstwie planów? Pomyślny. Mimo występujących trudności zrealizowaliśmy w pełni zwiększony w lipcu 1978 r. na X Sesji KSR plan eksportu dostarczając wyroby o wartości 225 mln. zł wyższej niż przyjęta na VIII sesji KSR w styczniu 1978 r.

Dynamika dostaw eksportowych do krajów strefy dolarowej wyniosła 224 proc. Także plan do-

staw rynkowych został wykonany mimo częstych przestojów taśm montażowych motocykla spowodowanych nierytmicznymi dostawami silników z ZM w Nowej Dębie i piast kół z WSK Gorzyce. W sumie wskaźnik wyrobów wg cen zbytu ukształtował się za ten rok na poziomie 100,1 proc. podczas gdy zatrudnienie wynosiło 99,8 proc., a wydajność pracy 100,2 proc. co oznacza, że zadania (Dokończenie na str. 2)

APEL

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja WSK - Świdnik zwraca się z prośbą o podjęcie w 1979 roku OBYWATELSKIEGO CZYNU z okazji XXXV-lecia Polski Ludowej i XXV-lecia miasta Świdnika.

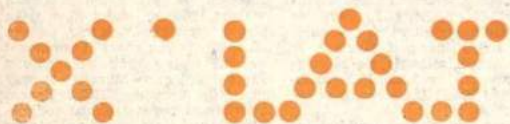
Cele i zadania rozwoju gospodarczego kraju w bieżącym roku rodzą potrzebę szerokiego inicjatyw społecznych, które zapewniłyby wyższą jakość i efektywność naszego działania. Z taką właśnie inicjatywą wystąpili już ludzie pracy Śląska i Zagłębia podejmując szereg cennych zobowiązań.

OBYWATELSKI CZYN na XXXV-lecie Polski Ludowej jest powszechnym, szerokim ruchem społecznym na rzecz pełnej realizacji w 1979 roku Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, na rzecz efektywności gospodarowania umożliwiające uzyskanie dodatkowych wartości materialnych i lepsze zaspokojenie potrzeb społecznych.

Kierunki podejmowanych inicjatyw w naszym zakładzie powinny uwzględniać realne możliwości materiałowo-techniczne, wynikające z planu na rok 1979 będącego w posiadaniu kierownictwa i kolektywów wydziałowych. Powinny one dotyczyć w ogólnym zarysie takich głównie zagadnień jak:

- odrobienia zaległości i zwiększenia produkcji rynkowej motocykli,
- wdrażania do produkcji na coraz szerszą skalę wysokowydajnych procesów technologicznych i nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych,
- oszczędnego gospodarowania materiałami, surowcami, paliwem i energią,
- szerszego wykorzystania materiałów zastępczych, odpadowych i surowców wtórnych,
- poprawy jakości i niezawodności produkowanych wyrobów,
- lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego,
- poprawy organizacji pracy i warunków BHP,
- zbieranie złomu i innych cennych surowców wtórnych,
- podnoszenia estetyki i kultury miejsca pracy oraz ich otoczenia,
- porządkowania terenów przyległych do hal, placów i parku przyzakładowego poprzez pielęgnację i urządzenie zieleni, skwerów, ogrodnictwa jordanowskiego, terenów sportowych i rekreacyjnych,
- wykonania wyposażenia dla ośrodków kolonijno-wczasowych (hustawki, ławki, łodzie itp.).

Zwracając się z apelem oczekujemy podjęcia cennych zobowiązań będących czynnym poparciem dla polityki naszej partii i jej programu.



OŚRODKA PRZETWARZANIA INFORMACJI

Wiecej śmigłowców na eksport

(Dokończenie ze str. 1)

dkach i niepełnym zatrudnieniu w stosunku do potrzeb przy realizacji tak trudnych, pracochłonnego i odpowiedzialnego tematu w pełni zasługują na miano „dobrych roboty”. Zadaniem pierwszoplanowym zwłaszcza w aspekcie potrzeb rozwoju profilu produkcji eksportowej przedsiębiorstwa do II obszaru płatniczego jest śmigłowce „KANIA”.

Postęp prac przy tym wyrobie jest zadawalający, a realizacja dalszych etapów prac, przy zabezpieczeniu terminowych dostaw kooperacyjnych pozwala mieć pewność terminowego wykonania całego tematu. Zadania planu społeczno-gospodarczego na rok 1979 są bardzo napięte, szczególnie przy wyrobie „600” i „KANIA”. Stąd szczególnie ważne podkreślenia są zobowiązania: wykonania 2-go egz. wyrobu „600” w przeddzień 1-go Maja dla uczczenia 90-tej rocznicy Obchodów Międzynarodowego Święta wszystkich ludzi pracy, wykonania 1 i 2 egz. wyrobu „KANIA” w przyszłych do obowiązującego harmonogramu terminach i wykonania egz. Nr 3 wyrobu „600” do prób w locie w przeddzień 22-go lipca. Będzie to pierwszy samodzielny wyrób polskiego komputera, technologa, robotnika. Wynik ich wiedzy, pracy, trudu i wielkiego zaangażowania, a jednocześnie najlepszy prezent na jubileusz Polski Ludowej i „srebrne gody” Świdnika.

W konferencje tow. Adolf Borowik przewodniczący RZ ZZM OBR-SK przedstawił szereg niedociągnięć natury społecznej i produkcyjnej, jak i problemy społecznych warunków pracy występujących na wydziale montażu i ślusarni, traserni i rozrysowania na płaszczyźnie laminatów. Przewyższenie tych i innych trudności rzutuujących bezpośrednio na realizację bardzo trudnych i napiętych zadań planowych leży nie tylko w gestii kierownictwa wydziałów i dyrekcji Ośrodka oraz zaangażowaniu całej załogi, ale również i to bardzo często innych służb i władz zewnętrznych Ośrodka.

W rzeczowej i gospodarczej dyskusji poruszane były problemy nurtujące Ośrodek jak i możliwości wykonania za-

dań nałożonych na niego. Mówcy popierali trudne a zarazem ambitne i chlubne zadania czekające Ośrodek w 1979 r. W dyskusji szczególnie podkreślono: potrzebę dalszego doskonalenia struktury organizacyjnej, bardziej precyzyjnego określania i rozliczenia zadań pracowników inżynierino-technicznych w ścisłym powiązaniu środków materialnego zainteresowania z uzyskanymi wynikami w pracy zawodowej, rozszerzenia współpracy z innymi jednostkami naukowo-badawczymi i wydatnego zmniejszenia absencji pozaurokowej.



Dyskusję zakończył Dyrektor WSK tow. Jan Czogała, który z uznaniem ocenił realizację zadań w roku 1978, jak i ambitne plany na rok 1979. Na zakończenie jednogłośnie zatwierdzono uchwałę, w której znalazły się wszystkie problemy dotyczące OBR-u poruszone na KSR oraz program poprawy warunków społecznych, bhp i program zabezpieczenia wykonania zadań planowych Ośrodka na rok 1979. Zatwierdzono jednocześnie plan realizacji zadań społeczno-gospodarczych i uznano je za realne do wykonania przy zapewnieniu terminowych dostaw kooperacyjnych oraz zapewnieniu właściwej ilości i jakości materiałów i narzędzi do ich realizacji.

opr. M. Kruk i S. Mazur

Podsumowanie rocznej działalności

Drugiego lutego podczas posiedzenia zarządu koła zakładowego Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich dokonano obliczeń rocznych działań świdnickich SIMP-owców. Zebranie prowadził przewodniczący koła inż. Jan Świerczek, uczestniczył zaś w nim także przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego SIMP inż. Stanisław Pasko.

Sekretarz koła inż. Marian Maliszewski w sprawozdaniu, które przedstawił zebranym scharakte-

konkursy racjonalizatorskie i stałe prowadzona działalność odczytowa. Przypomnieć tu warto, że SIMP-owskie koło w wytwórni liczy 540 członków i jest jedną z liczniejszych organizacji w województwie pracującą za pośrednictwem wyspecjalizowanych sekcji: postępu technicznego, kulinarnego, lotniczej, obrabiarek i narzędzi. Zarząd sprzecyzował także propozycje kierunków działań koła na rok bieżący, w których szczególnie mocno akcen-



SIMP-owcy często inspirowali twórców pomysłów racjonalizatorskich. Oto najaktywniejsi racjonalizatorzy: M. Głaz, Wł. Szuba, W. Poleczek, K. Patrzala, L. Polak.

ryzował główne osiągnięcia zawodowe, organizacyjne i szkoleniowe członków koła w 1978 roku. Należą do nich niewątpliwie wystawy zakładowych osiągnięć technicznych w dziedzinie produkcji lotniczej i motoryzacyjnej,

które w 1978 roku wzięły udział w konkursach i konkursach technicznych w rozwiązywaniu złożonych problemów technologicznych i wdrożeniowych jakie występują w działalności zakładu.

mb.

(Dokończenie ze str. 1)

produkcji nie realizowaliśmy przy zatrudnieniu niższym o około 150 osób niż w roku poprzednim i mniejszym od planu, osiągając przy tym siedmioprocentowy wzrost wydajności pracy pokrywający w pełni przyrost produkcji.

Czy w każdej dziedzinie działalności przedsiębiorstwa osiągnęliśmy poprawę?

Nie, absencja pracowników pozostała na dość wysokim poziomie, nie zmniejszyliśmy strat czasu roboczego i nie osiągnęliśmy planowanego wskaźnika wykorzystania czasu pracy — tym zagadnieniem musimy poświęcić więcej uwagi w bieżącym roku. Plan inwestycyjny został w ciągu ostatnich lat zmniejszony na rzecz wzrostu produkcji.

daną. Mamy np. wykonać w br. 95 tysięcy motocykli w ramach produkcji rynkowej. Trudności już się zarysowały — przez ponad 2 tygodnie na przełomie stycznia i lutego nie montowaliśmy motocykli z braku silników. Mamy już więc dość duże opóźnienie spowodowane trudnościami z zakupem importowanych łożysk. Powszechne obecnie kłopoty komunikacyjne i ograniczenia energetyczne też nie pomagają nam w rytmicznej realizacji naszej masowej produkcji na rynek. Nie możemy wykluczyć więc takich wahań w natężeniu produkcji i przestojów. Ten trudny początek roku wykazał, że musimy być wszyscy bardzo elastyczni i umieć wykorzystywać przestoje do wykonania innych prac, że trudnościom obiektywnej natury mu-

skiej rytmicznej produkcji. Jeszcze jedna sprawa do udoskonalenia to organizacja transportu wewnętrznego. Bez tych trzech czynników nie osiągniemy pożądanego ostatecznego.

Nie jesteśmy więc zupełnie uniemożliwieni do kłopotów, awarii i niespodziewanych, niekorzystnych sytuacji. Czy przewidujemy są działania mające na celu doprowadzenia do tego, by kierownictwo zakładu zajmowało się tym co ważne a nie tym co puste, by ci którzy winni podejmować decyzje kierunkowe nie pracowali na zasadzie „gaszenia pożaru”?

Tak, chcemy doprowadzić do bardziej precyzyjnego planowania pracy i konsekwentnego rozliczenia z przyjętych zadań. To jednak mobilizuje. Ponadto znajdu-

ROZMOWY GŁOSU

POKONFERENCYJNE REFLEKSJE

Jak wyglądał jego realizacja?

Planowe inwestycje przebiegały pomyślnie — już pracuje oddział konstrukcji klejonych, autoklaw z urządzeniami niezbędnymi do wykonania konstrukcji klejonych aerobusów IL-86, zakończono inwestycje cieplownicze.

Szczegółowe zadania na br. omawialiśmy podczas wydziałowych narad produkcyjnych; — jakie wielkości charakteryzują ogólnozakładowe zadania na 1979 r.?

Zakładamy przyrost sprzedaży wyrobów i usług o 5,8 proc. z tego o 2,3 proc. wzrostem produkcji rynkowej, 16,5 proc. dostaw eksportowe z tym, że eksport do krajów strefy dolarowej o 187,5 proc.

Co można powiedzieć o stopniu trudności tych przedsięwzięć?

Są to w pełni realne, możliwe do wykonania choć niełatwe za-

simy przeciwstawić lepszą organizację pracy, bardziej uważną i wytyczoną pracę.

Czy analogiczna sytuacja wystąpiła w innej produkcji np. lotniczej?

Niezupełnie tak. Produkcja lotnicza jest mniej materiałochłonna i energochłonna wadliwiej trudności są mniejsze — stąd nasz nacisk na rozwój tej produkcji w przemyśle. Inaczej przedstawia się sprawa z produkcją motoryzacyjną. Są to wyroby o dużej materiałochłonności i nie możemy wykluczyć w obecnej sytuacji czasowych braków materiałów, szczególnie odlewów z hut czy półfabrykatów do produkcji sprzętów. Już teraz np. nie otrzymaliśmy potrzebnych nam do produkcji chłodził ilości styropianu. Ograniczeniem są także ciągle narzędzia. Bez ich właściwej ilości i jakości trudno mówić o dal-

jąc się w sytuacji gdy z wielu pilnych prac np. badawczych musimy wybierać tylko ich część — chcemy w szerszym niż dotąd zakresie stosować zarządzanie przez określenie celów czyli m.in. oddelegowywanie ludzi z ich macierzystych komórek. Tworzenie zespołów dla wykonania konkretnych prac najbardziej w danym momencie efektywnych jest sprawdzoną w świecie metodą zwiększenia operatywności istniejącego potencjału produkcyjnego. Dziękuję bardzo za rozmowę. Zgodnie z zasadą ścisłej łączności spraw socjalnych i produkcyjnych proponuję by tematem następnej naszej rozmowy były zamierzenia i postęp w dziedzinie poprawy warunków pracy i życia załogi.

Chętnie. Dziękuję.

rozm. M. Balicka

Trzynasta inauguracja

...sezonu w rajdowo-nawigacyjnym sporcie samolotowym przypada z upoważnieniem APRL działaczom naszego Aeroklubu robotniczego, którzy na zmianę z kolegami z Lublina od lat organizują Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe. Trwające od 5 do 19 lutego zmagania rajdowych załóg powietrznych zaów ścigali do Świdnika reprezentantów aeroklubów całej Polski.

Przypomnijmy: pierwsze Lubelskie Zimowe Zawody rozegrano w słynną „zimę stulecia” w 1963 r. Startowało w nich 8 załóg a zwyciężyła załoga Aeroklubu Podkarpackiego Jerzy Peszke — Zbigniew Rogowski. W dwa lata później w 35-tą rocznicę rozegrano Lubelsko - Podlaskie Zimowe Zawody Lotniczych zwyciężyła świdnicka załoga Ryszard Kasperk — Eugeniusz Milecz. W 1970 r. ta sama załoga zwyciężając po raz trzeci z kolei otrzymała na własność puchar przechodni i w dwa lata później sięgnęła znowu po zwycięstwo.

Jubileuszowe dziesiąte zawody organizował jak w każdym parzystym roku — Aeroklub Lubelski. Przeprowadzono je na lotnisku w Radawcu gdzie najlepszymi z 23 załóg okazali się Lidia i Wiesław Iwański z Aeroklubu Nowosądeckiego.

Tegoroczne zawody jak wszystkie dotąd wyłoniły zawodników na mistrzostwa Polski. W zawodach uczestniczyli piloci zakwalifikowani zgodnie z wymaganiami regulaminu Lig Samolotowych, posiadający uprawnienia do lotów w trudnych warunkach meteo, lotów nawigacyjnych w nocy, ważną licencją pilota samolotowego i zaliczoną kontrolę techniki pilotażu. Zadania dla poszczególnych konkurencji zawodnicy otrzymywali w przeddzień, a dane uzupełniające i komunikat meteorologiczny na godzinę przed startem. W każdej konkurencji uwzględniono punkty kontroli czasu do których należał start ziemny, start lotny, punkt zwrotny kontrolny i meta. Komisja sędziowska pod przewodnictwem

STEFANA MROZOWICZA skrupulatnie oceniała regularność lotu, którego odchylenia dopuszczalne wynosiły 10 sek. przy znanych punktach kontroli czasu i 30 sek. nieujawnionych. Po kilkukrotnie nerwowe spowodowane niełatwą pogodą i zmaganiach z zasadzkami przemysłowych komisarzy sportowych znany już zwycięzców którymi zostali: Marian Wajda i Marian

warszawiacy Henryk Kucharski i Krzysztof Włodarkiewicz. Wśród dwudziestu startujących załóg znalazły się dwie świdnickie: Jerzy Bartoszek i Andrzej Jukowski, którzy zajęli szóste miejsce oraz Ryszard i Janusz Kasperkowie — miejsce ósme. Zawody które były okazją do próby swoich sił dla wielu młodych adeptów lotnictwa były imprezą rozpoczynającą obchody 25 lecia



Zwycięska załoga z Aeroklubu Krakowskiego, pilot Marian Wajda, nawigator Marian Wiecek i mechanik.

Wiecek z Krakowa zdobywając w sumie 1911 punktów. Na drugim miejscu uplasował się ubiegłoroczny zwycięzca — wice mistrz Polski — Witold Świądek z nawigatorem Janem Boberem zaś trzecią lokatę wywalczyli

nadania praw miejskich naszemu miastu i półwiecza istnienia Aeroklubu Lubelskiego. Gratulujemy serdecznie zwycięzcom i wierzmy że spotkamy ich za rok na lotnisku w Radawcu.

mb.

Święto Sił Zbrojnych

28 stycznia 1918 r. w związku z niebezpieczeństwem agresji niemieckiej na młode państwo radzieckie utworzona została Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona. Za datę jej faktycznego powstania uważa się dzień 23 lutego 1918 r. kiedy to odniosła pierwsze zwycięstwo nad niemieckim najeźdźcą pod Narwą.

Następnie walczyła zwycięstwami nad wojskami kontrrewolucji i obcej interwencji w latach 1918-20.

Podczas drugiej wojny światowej wniosła decydujący wkład

Związku Radzieckiego

w dzieło rozgromienia III Rzeszy hitlerowskiej. Wraz z nią wojsko polskie wyzwalało nasz kraj spod okupacji niemieckiej.

W 1946 r. Armie Czerwona przemianowana na Armie Radziecką. W jej skład wchodzi wojska lądowe, lotnictwo, wojska obrony przeciwlotniczej, wojska służby wewnętrznej i personel uczelni wojskowych a łącznie z Flotą Wojenno-Morską tworzy ona Siły Zbrojne ZSRR. Razem z armiami państw obozu socjalistycznego stoją one na straży światowego pokoju.

WSZYSCY MUSIMY BYĆ INFORMATYKAMI

Zastanawiasz się chwilę stwierdzimy, że weszliśmy już w przemysłowy okres rozwoju kraju... Powszechne więc staje się dążenie do tego by praca bezpośrednich wytwórców produktów, którymi posługujemy się na codzień była lżejsza. Mechanizacja i automatyzacja produkcji powoduje przesunięcie się ciężaru z samego procesu wytwarzania na jego przygotowanie. Staje się więc ono coraz bardziej złożone, wymaga coraz większej precyzji i terminowości. Już w latach sześćdziesiątych stwierdzono, że TOWARZYSZY temu ZMIENIENIE SIĘ PRAC FIZYCZNYCH I ZWIĘKSZANIE ZAPOTRZEBOWANIA NA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH. Przed wzrostem liczby urzędników bronimy się zauważając pewne dotąd — mając nadzieję na sukcesy — dokąd nie zrozumiemy tej prawidłowości, na którą pewnym środkiem zaradczym obok administracyjnego ograniczenia zatrudnienia jest informatyka.

Stanowisko robocze — najmniejsza komórka zakładu, gdzie pracownik posługuje się narzędziami i materiałami jest jedyną komórką łączącą funkcje produkcyjne i informacyjne. Mistrz, a tym bardziej wyżsi kierownicy, już nie dotykają materiału. Ich praca polega na sterowaniu czyli szeroko pojętym przetwarzaniu różnych informacji. Ubóstwo informacji jest często przyczyną błędnych ocen, wniosków i decyzji. Istniejąca organizacja zarządzania sprawia, że najczęściej zwierzchnik wie to, co powie mu podwładny. Jeżeli ten nie lubi go to co wtedy? Musi ukończyć informatykę z systemami informowania kierownictwa dającymi obiektywne dane. Informatyka wymaga od kierownictwa zerwania z intuicją i tradycją, wymusza inny sposób pracy. Ale... komputer nie ma własnej intuicji. Jego odpowiedzi nie mogą być lepsze niż wprowadzone do niego dane i przygotowane przez człowieka listy rozkazów (czyli programy) według których przetwarza te dane. Jeżeli otrzyma niewystarczające informacje wejściowe lub źle programy da tak samo błędne odpowiedzi, jak człowiek którego boli otwiera. Jest to w końcu tylko programowy automat do przetwarzania informacji ułatwiający człowiekowi porządkowanie faktów. Dusz szybkość obliczeń uzyskuje się w komputerze dzięki zastosowaniu układów elektronicznych, które przetwarzają informacje czyli uycyżują ją, porządkują, przechowują i liczą, emitują. Przytoczone tu za Andrzejem Targowskim przykłady przekonują, sądzę, iż do rozwiązania narastających współcześnie problemów używać musimy coraz doskonalszych narzędzi i jej powrót do liczydła nie jest już możliwy — tak, jak niemożliwe jest zaprzestanie budowy oczyszczalni ścieków w nowo powstających zakładach.

Gospodarka materiałowa i magazynowa

Wdrożony i z dużym powodzeniem eksploatowany system EPD w zakresie gospodarki materiałowej, pozwala na operatywne działanie w kierunku zmniejszenia zapasów magazynowych oraz szybkie eliminowanie zapasów zbędnych i nadmiernych, jak też dostarcza informacji umożliwiających działanie w kierunku lepszego zaspokojenia potrzeb produkcji. Obejmuje swym zakresem:

— ewidencję stanów i obrotów materiałowych oraz sprawozdawczość i koszty materiałowe w przedmiocie dotyczącym wszyst-

kich materiałów i elementów kooperowanych oraz pomocy warsztatowych i przedmiotów ewidentnych; kontrolę zużycia materiałowego i poziomu zapasów; rozliczanie kosztów zakupów (magazynów przyjęć); obliczanie roczno-kwartalnego planowanego zużycia materiałów bezpośrednio produkcyjnych; wyliczanie podstawowych wskaźników planistycznych dla potrzeb normowania zapasów materiałowych; oraz wyliczanie normatywów zapasów magazynowych; ewidencję i kontrolę realizacji zamówień na materiały.



Dalszy rozwój zastosowań informatyki zmierzających do usprawnienia systemu gospodarki materiałowej był przedmiotem narady u głównego specjalisty ds. gospodarki materiałowej. Od lewej: Czesław Woźniak, Danuta Koter, Anna Konera, Józef Dobroń, Lucjan Muszyński, Izabela Sidor, Witold Gutowski. fot. T. Sugier

Gospodarka środkami trwałymi

System dostarcza informacji umożliwiających świadome podejmowanie przedsięwzięć zmierzających do lepszego wykorzystania posiadanych środków produkcji. Nabiera to szczególnie dużych cech przydatności ekonomicznej w rachunku stosowanym przez przedsiębiorstwa zgrupowane w WOG. Prowadzi się w

ten sposób: ewidencję stanu i ruchu środków trwałych, ewidencję czasu pracy i bezczynności maszyn, analizę rzeczywistego czasu pracy i obliczanie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, sprawozdawczość miesięczną i roczną w różnych przekrojach (amortyzacja, wartość początkowa, umorzenia).

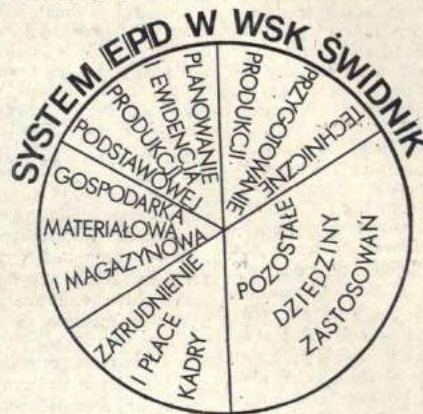
Co w Świdniku robią komputery?

Zakładowy Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Informacji wyposażony jest w dwa zestawy komputerowe: EMC OD-RA-1304 (od kwietnia 1972 r.) i EMC jednolitego systemu R-32 (od września 1976 r.) oraz urządzenia peryferyjne takie jak czytniki kart, taśm, drukarki, jednostki taśmowe i dyskowe itd. Sprzęt informatyczny zainstalowany w Ośrodku, wykorzystywany jest głównie do przetwarzania danych dla celów zarządzania oraz w mniejszym stopniu, lecz z wyraźną tendencją rosnącą, do automatyzacji prac inżynierskich i wspomagania procesów programowania obrabiarek sterowanych numerycznie. Ogólnie rzecz biorąc na EMC realizowanych jest około 40 tematów — przy pomocy 400 programów własnych oraz 100 programów firmowych i obcych.

Elektroniczna technika obliczeniowa dla celów zarządzania i sterowania produkcją w przedsiębiorstwie objęto poważny zakres prac, przetwarzając na informac-

je użyteczne dane około 350 tys. dokumentów miesięcznie. Systemem elektronicznego przetwarzania

nia danych objęto zakres prac z głównych dziedzin działalności przedsiębiorstwa.



INFORMATYCY

Skompletowanie wysokokwalifikowanej kadry specjalistów z zakresu ETO - projektantów i programistów oraz obsługi technicznej i operatorów EMC — było możliwe tylko przez wygospoda-

rowanie i przeszkolenie pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Na wykładach zaproszono wybitnych znawców problemu z Warszawy. W ten sposób, wygodny zarówno dla za-

kładu jak i słuchaczy, przeszkolono kadrę projektantów i programistów, jak również użytkowników systemów i kadrę kierowniczą przedsiębiorstwa.

Warto przy tym zaznaczyć, że na stanowiska projektantów systemu EPD typowano doświadczonych, długoletnich pracowników przedsiębiorstwa, legitymujących się wyższym wykształceniem technicznym, lub ekonomicznym. Dzięki temu projektanci obok informatyki, znają doskonale specyfikę i organizację swojego zakładu pracy. Kadra programistów EPD, w przeważającej ilości, stanowią absolwenci Zakładu Metod Numerycznych UMCS — Lublin, którzy zostali dodatkowo przeszkoleni na specjalistycznych kursach z zakresu programowania EMC.

Odrębną grupę zawodową stanowią konserwatorzy i elektrycy — przeważnie absolwenci wyższych uczelni technicznych. Najliczniejsze sekcje ośrodka to pracownice przygotowania danych, kontroli oraz operatorki EMC — których praca stanowi zamknięcie całego procesu przetwarzania — one bowiem najczęściej „rozmawiają z komputerem”.



Pracownicy Działu Obsługi Technicznej dbają by powierzony im sprzęt informatyczny był zawsze w dobrym stanie. Na zdjęciu pracownicy tego działu. Od lewej: Jan Stanki, Tadeusz Ciołek, Michał Mikszewski, Józef Kowalski, Julian Darwicz, Henryk Gierula. fot. T. Sugier

Zatrudnienie i płace

System ten pozwolił na automatyzowanie całego szeregu prac ewidencyjno-rozliczeniowych i objął swym zakresem: zakładanie i aktualizację kartoteki in-

formacyjnej wszystkich pracowników oraz sporządzanie zbiorczych zestawień użytkowych z zawartych tam danych; obliczanie robocizny bezpośredniej do płac i rozdzielnik kosztów; obliczanie płac i sporządzanie listy płacy dla wszystkich pracowników, rozliczanie potrąceń dokonywanych za pośrednictwem listy płacy; a-

naliza wykonania norm i sprawozdania z funduszu płacy; zestawienie zbiorczych danych dotyczących zatrudnienia, zarobków, funduszu płacy itp. za dany okres (miesiąc, kwartał, rok) ewidencja i analiza z absencji chorobowej wg zwolnień lekarskich.

Planowanie i ewidencja produkcji

System ten dostarcza kierownictwu przedsiębiorstwa oraz służbom organizacyjnego przygotowania i planowania produkcji dobre informacje do sterowania przebiegiem produkcji, a obejmuje swym zakresem takie tematy jak:

Zestawienie zamówień odbiorców i obliczanie wartości części zamienionych; roczno-kwartalne terminarz dostaw części zamienionych; sporządzanie roczno-miesięcznych wydziałowych planów zapotrzebowania na elementy; ewidencja, wycena i kontrola wykonania miesięcznych planów produkcji towarowej, wg kwitów Pw; ewidencja sploty produkcji, wg normogodzin z kart pracy; ewidencja i analiza braków produkcyjnych; obliczanie planowego obciążenia stanowisk pracy; emisja dokumentacji warsztatowej dla wybranych wydziałów; planowanie, ewidencja i kontrola przebiegu produkcji na wydziałach produkcyjnych pomoce warsztatowe.



Główny księgowy mgr Stanisław Jankowski jest inicjatorem wszystkich prac zmierzających do mechanizacji i automatyzacji prac obrachunkowych w zakresie płac, kosztów i rozliczeń finansowych. Od lewej: Wanda Mazurek, Janina Kowalczyk, Stanisław Jankowski (główny księgowy), Maria Królik, Maria Świątek. fot. T. Sugier

Najbliższe perespektywy

Stale rosnące zainteresowanie informatyką ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa oraz rozwój systemu i zastosowań w sposób kontrolowany, przy równoczesnym rozwoju techniki i nowoczesnych metod technicznego i organizacyjnego przygotowania produkcji daje dobre perspektywy dla dalszego rozwoju informatyki. Zamierzenia w dziedzinie komputeryzacji zarządzania i sterowania produkcją mają za podstawę osiągnięcia, które pozwalają rozszerzać zastosowanie informatyki w zakresie planowania, ewidencji i kontroli przebiegu produkcji oraz planowania i rozliczania zużycia materiałów jak też normowania i analizy stanu zapasów magazynowych.

Duży nacisk położony zostanie na rozwój systemu in-

formatycznego w zakresie gospodarki materiałowej, który jest przedmiotem specjalizacji WSK-Świdnik w ramach podziału tematycznego, dokonanego wśród przedsiębiorstw zgrupowanych w ZPLiS „PZL”.

Prowadzone są właśnie prace nad wdrożeniem ewidencji osobowej dostosowanej do wymagań Resortowego Systemu Informatycznego „Kadry” oraz nad wprowadzeniem Kodu Towarowo-Materiałowego. Prace projektowo-programowe i wdrożeniowe oraz podejmowane przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne zmierzają też w kierunku zwiększenia efektywności systemu informatycznego oraz poprawy jakości informacji i skrócenia czasu oczekiwania na wyniki przetwarzania danych.

Z instalacją sprzętu umożliwiającego bezpośrednie przekazywanie informacji ze źródeł ich powstania wiążemy plany przyspieszenia wdrożeń z zakresu sterowania przebiegiem produkcji podstawowej.

W najbliższej perspektywie widzimy potrzebę zakupu i uruchomienia systemu monitorów ekranowych „MERA-7900” oraz wielostanowiskowego rejestratora danych „MERA-9150”, które w połączeniu z posiadanym zestawem EMC JS R-32 w sposób znaczny poprawią efektywność przetwarzania danych i lepiej zaspokojaą ciągle rosnące zapotrzebowanie na informacje niezbędne w procesie zarządzania i sterowania produkcją. O dalszych zamierzeniach w następnym numerze.

inż. Jerzy Gryg
Szef Ośrodka

Komputer w sterowaniu produkcją narzędziowni

Nowoczesność w procesie wytwarzania to wysoka wydajność, jakość, szybkość i precyzja. Elementy te są niezbędne w zarządzaniu i sterowaniu produkcją. Do tego konieczna jest umiejętność szybkiego tworzenia precyzyjnych informacji, zestawień statystycznych, sprawozdań, planów perspektywicznych i operacyjnych itp. Możliwość dostarczenia tych i wielu innych informacji stwarza zastosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych (EMC). Zastosowanie EMC dla uzyskania nowych jakościowo informacji to nie tylko wyeliminowanie dużej pracochłonności tworzenia, ale przede wszystkim możliwość otrzymania ich w bardzo krótkim czasie (a często nawet natychmiast), z dużą dokładnością i w zasadzie w dowolnych układach, przekrojach.



Teresa Ostrowska i Zygmunt Kamiński przy minikomputerze MERA-305 wykorzystywanym dla potrzeb gospodarki narzędziowej.
fot. T. Sugar

Zarządzanie gospodarką narzędziową w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym szczególnie w przemyśle lotniczym, gdzie z charakteru produkcji wynika konieczność posiadania narzędziowni o znacznym potencjale produkcyjnym i wysokiej operatywności oraz elastyczności, przy tradycyjnych systemach tworzenia i aktualizacji zbiorów planistyczno-informacyjnych jest mało precyzyjne. Znaczna ilość dokumentów i danych cząstkowych, z których tworzy się informacje systematyczne — niezbędne do sterowania gospodarką narzędziową powoduje, że przetwarzanie tych informacji w sposób tradycyjny jest pracochłonne i z reguły spóźnione.

Dla przykładu, na jednym tylko wydziale przyrządów roboty w toku szacuje się na około 200 tys. detalooperacji a miesięczny spływ roboczych kart pracy wynosi ok. 10 tys. Nieprawdopodobne ograniczenie to wszystko mające do dyspozycji kartkę papieru, długopis i liczydło.

Wielką szansą usunięcia niedomagań nie tylko w zakresie tworzenia niezbędnych dla zarządzania informacji, ale i ewidencji produkcji, planowania itp., stało się zainstalowanie w przedsiębiorstwie elektronicznych maszyn cyfrowych. Dzięki właściwemu stosunkowi kierownictwa przedsiębiorstwa oraz kierownictwa i personelu działu EPI, dwaj entuzjaści wykorzystania komputera w zarządzaniu i planowaniu — ówczesny szef, gosp. narzędziowej inż. R. Barczuk i mgr Z. Kamiński — mieli szansę tę wykorzystać.

Na pierwszy plan wysuwało się zagadnienie stworzenia na EMC zbiorów ewidencyjnych produkcji w toku narzędziowni i bieżącej ich aktualizacja oraz tworzenie w oparciu o te zbiory planów perspektywicznych, bieżących i rozliczenie wykonawstwa tych planów.

Często zdarza się, że od przekonania o słuszności zamierzenia oraz chęci, droga do realizacji jest daleka — tym bardziej, że jak w tym przypadku — trzeba było zacytować od zera, bez żadnych doświadczeń, a nawet teoretycznych opracowań zagadnie-

nia. Tym razem było jednak inaczej. Zwyciężył optymizm poparty przygotowaniem organizacyjnym i wytrwałą, pokonującą szereg trudności, żmudną ale przemysłową pracą. Szczególne słowa uznania należą się pracownikom ośrodka — szefowi J. Grydzie, W. Myszkowi, J. Janczakowi i W. Koladzie, którzy zajęli się sprawą niezwykle serdecznie pokonując szereg trudności, co w rezultacie pozwoliło w rekordowo krótkim czasie na wdrożenie podsystemu przetwarzania informacji dla potrzeb narzędziowni. Opracowywanie i wdrażanie rozpoczęło w drugiej połowie roku 1972 od wprowadzenia niezbędnych przystosowań zmian organizacyjnych w narzędziowni, w nośnikach informacji, kanałach i częstotliwościach ich przepływu, wdrożenia niezbędnych rygorów formalnych w opracowaniach technologicznych i kalkulacji.

Równolegle trwały prace nad projektem podsystemu i przy programowaniu na EMC. Dla utworzenia głównego zbioru ewidencji robót w toku w grudniu 1972 roku przeprowadzono szczegółową inwentaryzację a w marcu 73 r. powstał pierwszy miesięczny plan produkcji opracowany przy pomocy komputera „ODRA-1304”. W naszych warunkach, sądząc, było to spore osiągnięcie.

e.d.n.
mgr M. Kuśniński

Kierunki zastosowania

Rozwój zastosowań informatyki do automatyzacji prac projektowych i obliczeń inżynierskich spowodowany został potrzebą zwolnienia kadry inżyniersko-technicznej od prac manipulacyjnych-biurowych, na rzecz ścisłych prac technicznych i postępu organizacyjno-ekonomicznego.

Dla realizacji tych zadań w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym zainstalowano minikomputer WANG 2200 i minikomputer MERA — 305 oraz zapewniono dostęp do komputerów Odra — 1304 i R-32. Aktualnie posiadany sprzęt i oprogramowanie pozwalają wykorzystywać ETO do szeregu prac inżynierskich.

Ważnym kierunkiem prac to AUTOMATYZACJA ZARZĄDZANIA.

zbędne urządzenia do sporządzania maszynowych nośników informacji. Dodatkowo dział gospodarki narzędziowej i zakład terenowy, wyposażono w minikomputer MERA-305, a wytypowane komórki organizacyjne przedsiębiorstwa w specjalistyczne automaty organizacyjne typu: Consul, Optima, Cellatron oraz maszyny fakturujące.

Ostatnio decydującego znaczenia nabiera rozwój automatyzacji sterowania procesami produkcyjnymi i technologicznymi. Potrzeba szybkiego wprowadzania zmian konstrukcyjnych i produkowania nowych odmian wyrobów, spowodowały rozwój urządzeń produkcyjnych sterowanych numerycznie, które mogą być



Stanisław Oleksy i Zbigniew Kalinowski przy pomocy mikrokomputera MERA-305 wykonują obliczenia inżynierskie dla potrzeb Ośrodka Badawczo-Rozwojowego.
fot. T. Sugar

Rozwój techniki i nowoczesnych metod organizacji pociągnął za sobą potrzebę szybkiego przetwarzania dużej ilości danych, szczególnie z zakresu technicznego przygotowania, planowania i ewidencji produkcji oraz obrotu materiałowego, przy ogólnej tendencji do odciążenia ludzi zajmujących się powtarzalnymi pracami obliczeniowymi i ewidencyjnymi. Zaspokojenie tych potrzeb w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym stało się możliwe z chwilą zainstalowania sprzętu informatycznego o dużej mocy obliczeniowej.

Zarządzanie w naszym przedsiębiorstwie bazuje na systemie elektronicznego przetwarzania danych realizowanym przez Zakładowy Ośrodek Przetwarzania Informacji, wyposażony w EMC Odra-1304 i EMC R-32 oraz nie-

wspomagane techniką komputerową zarówno na etapie technicznego przygotowania produkcji, jak też sterowania produkcją. Aby uzyskać żądany efekt cały proces musi być bardzo szczegółowo i dokładnie zaprogramowany. Przebieg opracowania programów może być znacznie skrócony przez zastosowanie ETO do opracowania programów sterujących, a więc automatyzowania niektórych prac wykonywanych przez technologa — programistę. W WSK — Świdnik, technolodzy — programiści obrabiarek sterowanych numerycznie mają do swej wyłącznej dyspozycji minikomputer Olivetti 6060; korzystają również z EMC — Odra — 1304 i systemowego pakietu maszynowego programowania „NEL — 2CL”.

J. G.

jaki udźwignie ciężar. Ważne jest aby wszystkie te informacje uzyskać jeszcze w fazie projektowania, w momencie gdy śmigłowiec jest jeszcze na deskach konstruktorów, gdyż wtedy naj-

maszyn cyfrowych, dlatego w Dziale Obliczeń utworzony został Zespół Metod Matematycznych i Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, którego zadaniem jest wdrożenie ETO do prac inżynier-

terem został dobrany również pod kątem zastosowania inżynierskich. Monitor ekranowy z klawiaturą pozwala na łatwe komunikowanie się człowieka z komputerem i na śledzenie przebiegu programu. Wyniki obliczeń są zwykle drukowane na szybkiej drukarce w postaci tabel.

Pisak — plotter XY pozwala otrzymywać wyniki w postaci gotowych wykresów, czy innych rysunków. Znaczenie ułatwia pracę przetwornik analogowo-cyfrowy (digitizer XY) umożliwiający wprowadzenie danych do pamięci komputera bezpośrednio z rysunków konstrukcyjnych. Ponieważ nie wszystkie problemy Działu Obliczeń mogą być rozwiązane na minikomputerze, z uwagi na ograniczoną pamięć operacyjną i stosunkowo małą szybkość działania, część zadań jest realizowana na elektronicznych maszynach cyfrowych znajdujących się w

(Dokończenie na str. 5)

KONSTRUOWANIE ŚMIGŁOWCA

niemniejszym nakładem kosztów można wprowadzić ewentualne zmiany. W pewnym stopniu zadanie to wypełniają sami konstruktorzy, jednak większość problemów w tym zakresie rozwiązuje w OBR Dział Obliczeń Wytrzymałościowych i Aeromechanicznych.

Wykonanie koniecznych obliczeń, bardzo pracochłonnym i wymagającym stosowania skomplikowanych metod obliczeniowych, byłoby niemożliwe bez wykorzystania elektronicznych

skich. Początkowo zespół był wyposażony w 2 minikomputery serii MERA 300, obecnie od 2 lat dla potrzeb Działu Obliczeń pracuje minikomputer WANG 2200, szczególnie nadający się do obliczeń inżynierskich. Wynika to z faktu, że język programowania BASIC, łatwy do opanowania, a jednocześnie posiadający bardzo duże możliwości, pozwala na formułowanie zagadnień w języku zbliżonym do potocznego.

Zestaw urządzeń peryferyjnych współpracujących z minikompu-

Młodzi z Ośrodka

Dziesięć lat istnienia Ośrodka Przetwarzania Informacji to również jeden z okresów w życiu zatrudnionej tu młodzieży. Widząc niemałe osiągnięcia — mamy również i my — młodzi powody do radości i dumy. Mammy także wiasną kilkuletnią historię ści-

ków naszej działalności. Oprócz zapewnienia odpowiedniego zakresu treści staramy się urozmaicić również formę ich przekazywania. Często historię ważnych wydarzeń historycznych poznajemy z ust bezpośrednich uczestników. Dlatego jeżeli jest to moż-

dycji. Inspiratorką Radiowego Magazynu Młodzieżowego po jego wznowieniu w roku 1976 była nasza koleżanka M. Balicka, a w chwili obecnej przygotowują audycje wraz z członkami innych kół ZSMP Bożena Arcab, Mirka Czeszczoł, Ania Mroczkowska i Janek Słonina.

Dużą popularnością cieszy się w Ośrodku plebiscyt na „Najlepszego nauczyciela wychowawcę młodzieży”. Może dlatego, że praca w informatyce wymaga wysokich kwalifikacji i specjalnych cech osobowości, które można określić mianem moralności informatycznej. A te cechy można zdobyć przede wszystkim w wyniku bezpośredniego wykonywania zawodu i odpowiedzialnej opieki wychowawczej ze strony starszych pracowników. W trzech kolejnych latach najlepszym wychowawcą młodzież uznała p. Marię Bronisław kierowniczkę sekcji przygotowania danych. Dobrze wykorzystany czas wolny jest warunkiem dobrego samopoczucia i wydajnej pracy. Istniejącemu w Ośrodku kółu PTTK ton nadaje również młodzież. Jest wśród nas wielu pilotów wycieczek krajowych, organizatorów turystyki, strażników przyrody. Do tradycji już należy organizowanie ognisk pod hasłem „Poznanie wiosny” czy „Święto plecionego ziemniaka”. Są również wspólne wycieczki, rajdy, kulgigi, spotkania połączone z nauką piosenek rajdowych. Nieśmiało zaczęliśmy uczestniczyć również w proponowanych przez Zarząd Zakładowy ZSMP ścieżkach zdrowia, biegach po zdrowie i innych imprezach sportowo-rekreacyjnych. Doszliśmy do wniosku, iż tworzenie tradycji „własnego idźwórka” i znajomość własnej historii jest potrzebna. O chociażby w przypadku jubileuszu. Jest wiele ciekawych faktów, inicjatyw, o których po pewnym czasie zapomniemy. Żeby utrwalić najważniejsze wydarzenia z naszej pracy i działalności postanowiliśmy kalendarz i prowadzić kronikę kół. Ponieważ jednym z uczestników XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie była nasza koleżanka Ania Mroczkowska, fakt ten wpisał się jako pierwszy w naszej kronice. Następne karty kroniki będziemy tworzyć na bieżąco swoim zaangażowaniem i pracą.

K. Trochimuk

KONSTRUOWANIE ŚMIGŁOWCA

(Dokończenie ze str. 4)
Ośrodku Przetwarzania Informacji WSK, głównie na eme R-32. Jak wiadomo, elektroniczna technika cyfrowa to nie tylko sprzęt, ale przede wszystkim oprogramowanie. Większość programów wykorzystywanych do obliczeń została opracowana we własnym zakresie przez specjalistów z Działu Obliczeń, część we współpracy z Instytutem Lotnictwa, niektóre zostały adaptowane z opracowań innych instytucji. Współpraca w tym zakresie jest utrudniona, ponieważ Zakład nasz jest jedynym w kraju producentem śmigłowców, a problematyka ta w sposób zasadniczy różni się od innych, wydawałoby się pokrewnych dziedzin jak np. samoloty. Wykaz wszystkich programów znajdujących się w Dziale Obliczeń zajaby kilka stron i wykracza poza ramy tego artykułu, dlatego należy ograniczyć się do wymienienia kilku najważniejszych zagadnień realizowanych przy pomocy ETO. Liczone są m.in. maksymalne parametry śmigłowca, stateczność statyczna i dynamiczna, rezonans przy-

ziemny, flatter łopát wirnika nośnego i śmigła ogonowego, częstotliwości drgań własnych łopát i układu napędowego, obciążenia aerodynamiczne łopát, obciążenia kadłuba i belki ogonowej w różnych stanach lotu. Wykonywane są obliczenia charakterystyk geometrycznych i masowych przekrojów łopát i innych przekrojów, obliczenia wytrzymałościowe elementów kadłuba i belki ogonowej, a także innych struktur typu belek, ram czy kratownic.

Maszyny cyfrowe są również wykorzystywane do opracowywania wyników prób. Zrealizowane przez elektroników z Działu Prób połączenie stoiska pomiarowego z minikomputerem WANG 2200 pozwala na przesłanie wyników bezpośrednio do pamięci komputera. Mając do dyspozycji nowoczesny sprzęt komputerowy i bogate oprogramowanie, specjaliści z Działu Obliczeń są w stanie zrealizować zadania wynikające w procesie konstrukcji nowego śmigłowca wysokiej klasy.

mgr Jerzy Ostrowski

Związkowa kontrola

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 października 1964 roku powierzono Związkowi Zawodowemu kontrolę społeczną celem lepszego zabezpieczenia interesów konsumentów i odbiorców usług handlowych oraz gastronomicznych, a także celem usprawnienia pracy oraz likwidacji niedociągnięć w działalności placówek i punktów zbiorowego żywienia. W lutym 1978 roku powołano przy Radzie Zakładowej trzydziesto osobowy zespół związkowej kontroli społecznej. Podstawę jego pracy stanowi problemowy, roczny plan pracy. Przedmiotem kontroli stała się m.in. działalność GS Samopomoc Chłopska w Świdniku (także na terenie WSK) placówek handlowych w mieście, hoteli robotniczych, zakładowych żłobków i przedszkoli oraz ośrodków kolonijnych i wczasów.

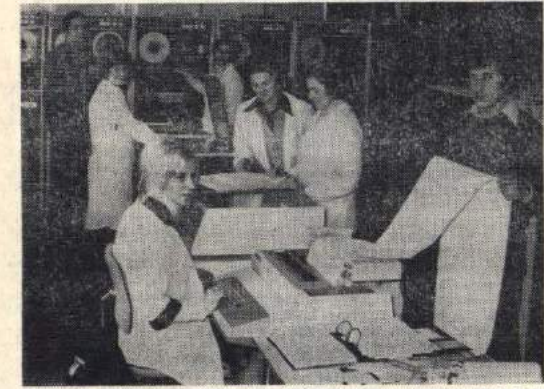
W roku ubiegłym działalność swą zespół skupiał wokół problemów działalności kiosków, barów i stołówek w zakładzie. Przeprowadzono pięć kontroli, po których sporządzono protokoły. Niedociągnięcia w funkcjonowaniu placówek zbiorowego żywienia omawiano często z kierownikami stołówek, prezesem GS i przedstawicielami działu społecznego i Rady Zakładowej.

Do najbardziej niepokojących zjawisk zaliczono ostatnio sprze-

żąd kotletów nie nadających się do spożycia, dostawy słabego jakościowo mleka i posiłków profilaktycznych do stanowisk robotniczych, sprzedaż niesmacznego bigosu w barach i kioskach, pogorszenie się jakości posiłków w stołówce. Zespół wydał oświadczenie że stołówka przyzakładowa na obecnym etapie nie spełnia wymogów pod względem bhp, jak również ilości i jakości przygotowywanych posiłków.

O tych i jeszcze innych sprawach i problemach dyskutowano szeroko na posiedzeniu prezydium Rady Zakładowej, które odbyło się w styczniu b.r. w wydziale kuźni.

Podsumowując dyskusję, w której brali udział: Wacław Jajszczyk, Witold Szymański, Władysław Zabicki, Irena Dzido i inni, przewodniczący Rady Zakładowej Jan Tkaczyk powiedział: „Stołówka przyzakładowa nie nadaje się do potrzebami załogi. Budynki jest stary i wyeksploatowany. Czekamy więc z niecierpliwością na oddanie do III kwartału b.r. nowego, dużego obiektu żywieniowego, usytuowanego przy budynku rotacyjnym. Będzie to znaczne ułatwienie dla pracowników i ich rodzin. Stołówkę w mieście traktować będziemy na terenie samych zasadach jak obywateli w stołówce zakładowej.” (k.)



Pracownicy Ośrodka Przetwarzania Informacji przy zestawie EMC-R-32. Od lewej: Jerzy Kwiat, Henryk Duchnicki, Lucyna Kociuba, Jolanta Podkańska, Jadwiga Kulig, Wacław Wypych, Kazimierz Trochimuk. fot. T. Sugier

le związana z losami i rozwojem Ośrodka.

Inspiratorem i wykonawcą większości inicjatyw młodzieżowych jest koło ZSMP. Powstało (wtedy koło ZMS) w 1967 roku jeszcze w okresie istnienia Stacji Maszyn Analizujących, która w ciągu następnych kilku lat przekształcała się w nowoczesny ośrodek obliczeniowy.

Obecnie młodzi w Ośrodku stanowią około 40 procent załogi, a co trzeci pracownik jest członkiem organizacji młodzieżowej. Wielu z nas pełni ważne funkcje w organizacjach społeczno-politycznych, innym powierzono ważne zadania organizacyjno-produkcyjne. W ramach swoich obowiązków zawodowych, uczestniczymy w przygotowaniu i kontroli danych, obsługujemy i konserwujemy elektroniczny sprzęt, opracowujemy program i projekt systemów informacyjnych. Organizacja młodzieżowa w dziale EPJ należy do najprężniejszych w przedsiębiorstwie. Podnoszenie wiedzy społeczno-politycznej jest jednym z istotniejszych kierun-

liwie spotykamy się z byłymi działaczami i młodzieżowcami i partiami, uczestnikami zjazdów i festiwali. Z dużą sympatią wspominamy spotkanie z pracownicą naszego Ośrodka tow. Walerią Myszką — jednym z organizatorów Związku Walki Młodych na Ziemiach Odzyskanych. Rozmawialiśmy długo o tamtych czasach, o moralności, odpowiedzialności, zaangażowaniu dawniej a dziś, próbowaaliśmy porównywać bohaterstwo w walce z bohaterem pracy. Młodzież naszego koła na jednym z zebrań w 1967 roku podjęła decyzję założenia kółka młodzieżowego dla dziecka z sierotociną. Do inicjatywy tej przyłączyli się wszyscy pracownicy naszego działu i po kilku latach systematycznej akcji przekazaliśmy książeczkę mieszkaniową z pełnym wkładem jednemu z wychowanków lubelskiego Domu Dziecka. W 1967 roku, gdy tylko zrodził się pomysł redagowania audycji młodzieżowych przez radiowego zakładowego członkowie naszego koła należeli do współtwórców tej au-



Pomagali wszyscy

Osiągnięcia informatyczne naszej wytwórni przedstawione pokrótce w tym numerze gazety stały się możliwe dzięki inicjatywie kierownictwa przedsiębiorstwa i pomocy ze strony Samorządu Robotniczego, szczególnie w okresie nasilenia prac organizacyjnych, szkoleniowych, przygotowawczych i inwestycyjnych. Wygospodarowanie i adaptacja pomieszczeń, zakup sprzętu oraz zgromadzenie i przeszkolenie kadry do pracy w ośrodku i komórkach organizacyjnych ściśle z nim współpracujących, to podstawowe trudności, które należało pokonać w bardzo krótkim okresie czasu. Podstawowy ciężar tych prac wzięli na siebie ludzie, których trud, zaangażowanie, inicjatywę i pomysłowość przy wprowadzaniu nowatorskich rozwiązań informatyki nie sposób tu opisać — a był to czynnik decydujący. Bardzo pomocna i owocna była również współpraca w zakresie projektowania systemów EPD z: Biurem Studiów i Projektowania Rozwoju Przemysłu Maszynowego „PROMASZ”, Instytutem Organizacji Przemysłu Maszynowego — ZDOP „ORGAM”, Przedsiębiorstwem Projektowo Technologicznym Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL — Kraków, jak też Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Informatyki. Kolejny czynnik to wysokie kwalifikacje informatyków oraz odpowiedzialnie przeszkolone kadry kierow-

niczej i pracowników inżyniersko-technicznych, tak by mogli oni aktywnie uczestniczyć we wszystkich etapach prac organizacyjno-projektowych i wdrożeniowych.

Należy też dodać, że struktura systemu informatycznego i kolejność

wdrażania poszczególnych systemów odpowiadała rzeczywistym potrzebom oraz, że dostatecznie dużo uwagi zwracano na to, by informacje opracowywane przez komputer były opracowane na czas, pełne i odpowiednio dokładne.



— SPÓJRZ, SIĘ, I NAS POJAWIŁ SIĘ ISTOTY Z INNEJ PLANETY.

rys. M. Panówek



Kolejny etap prac zmierzających do wdrożenia w n/Przedsiębiorstwie Systemu Informatycznego „KADRY” omawia grupa specjalistów pod przewodnictwem Z-cy Dyrektora d/s Pracowniczych. Od lewej: Zbigniew Juszczyski, Stanisław Kwieciński, Zdzisław Prażmo, Alicja Koziej, Mirosław Przybył, Danuta Adamkiewicz. fot. T. Sugier

BEZ NARZĘDZI ANI RUSZ

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie komórki przedsiębiorstwa spełniają ważne, uzupełniające się funkcje, niemniej wśród nich i takie, bez których normalna działalność wytwórcy zakładu byłaby niemożliwa. Do tych właśnie należy dział gospodarki narzędziowej, gdzie w dniu 17 stycznia odbyła się narada produkcyjna poświęcona podsumowaniu i ocenie wykonania zadań 1978 r. oraz przyjęciu do realizacji planu na rok 1979. Z tego względu jak i dlatego, że na temat pracy narzędziowców nagromadziło się w wytwórni szereg rozmatanych opinii udało się więc do świetlicy wydziału przyrządów licząc na uzyskanie rzeczowych informacji i wyjaśnień ze strony kierownictwa działu, a także wynikających z wypowiedzi samej załogi.

Spotkanie można podsumować krótko: z wykonaniem trudnych zadań ubiegłego roku w zasadzie sobie poradzono, ale wywiązanie się z napiętego planu bieżącego roku wymagać będzie mobilizacji wszystkich sił i środków oraz jeszcze lepszej pracy. Świadomi są tego wszyscy począwszy od kierownictwa, poprzez mistrzów a na pracownikach bezpośrednio — produkcyjnych skończywszy.

Gdzie jednak istnieje rezerwa i jak wyeliminować przyczyny przeszkadzające wydajnej pracy? — to podstawowe pytanie, na które usłyszano w ciągu kilku godzin znaleźć odpowiedź.

Nie sposób obecnie określić precyzyjnie gdzie i kiedy podczas realizacji tegorocznego planu wystąpią największe napięcia. Z duża jednak dozą prawdopodobieństwa można założyć, iż przyczyn ich zawała będą podobne jeżeli nie analogiczne jak w minionym okresie. Gospodarka narzędziowa boryka się z podobnymi problemami co inne wydziały w przedsiębiorstwie. Spory problem stanowi zapewnienie odpowiedniej kwalifikacji kadr. Coraz cięższe bowiem o fachowców wysokiej klasy, nie bojących się podjęcia każdej roboty. Zastępowanie starych, doświadczonych pracowników odchodzących od bezpośredniej produkcji nie przebiega niestety płynnie i wywiera pewien ujemny wpływ na realizację zadań. Nie najlepiej wygląda sytuacja z wykorzystaniem parku maszynowego, na którego jest chęć o obrabiarki — wszystkie wydziały narzędziowe nie wykonywały zakładanych wskaźników. Wielki problem stanowią niedostatk i zakłócenia w zaopatrzeniu materiałowym. Na bieżący rok zabezpieczenie asortymentowe wynosi jak na razie 52 proc., a tonażowe 71 proc. Musi to budzić uzasadnione obawy, a z drugiej strony spowodować racjonalniejszą gospodarkę otrzymywanymi materiałami, lecz „z pustego to i Salomon nie naleje” — jak mawiało przysłowie. Podobnie ma się rzecz z przychodzącymi narzędziami rzemieślniczymi, pneumatycznymi i innymi, artykułami ściernymi, itp. nie mówiąc już o często kiepskiej ich jakości. Nie realizowane są w pełni dostawy narzędzi z importu.

Z brakami materiałowymi ściśle wiąże się sprawa stosunkowo wysokiej dopłaty do robocizny bezpośredniej. Powszechnym zjawiskiem jest dopisywanie operacji z powodu konieczności obróbki materiału o innych gabarytach niż wynikające z technologii. Straty surowców i robocizny z tego tytułu bywają poważne. Inna strona zagadnienia to nie zawsze zadawająca jakość produkowanych narzędzi, ale jak wiadomo tym one są trwałsze im lepsze materiały. W tej niełatwej sytuacji niepokojem napawają bardzo liczne przypadki nie szanowania przez pracowników poszczególnych wydziałów produkcyjnych wytwórni efektów pracy gospodarki narzędziowej. Przedterminowe zużycia narzędzi i przyrządów wymienia świadczą o niskiej kulturze technicznej a nawet osobistej konkretnych osób jak również o niedostatecznej kontroli ich stanu przy wydawa-

WYDZIAŁOWE NARADY PRODUKCYJNE

nio i zdawaniu. Zbyt wcześnie wracają one do regeneracji. Część narzędzi zużywa się całkowicie niepotrzebnie, gdyż detale po poszczególnych operacjach procesu technologicznego nie są kontrolowane, bywa, iż był on bublelem i niepotrzebnie robotę kontynuowano. Z braku rzeczywistej kontroli międzyoperacyjnej wynika też 35 proc. dopłat.

Wszyscy ludzie zatrudnieni w wydziałach podstawowych muszą zwrócić baczniejszą uwagę na sygnalizowane fakty i dążyć do wyeliminowania negatywnych zjawisk.

Na 1979 r. plan dla całego zespołu wydziałów narzędziowych wzrasta o 7 proc. w stosunku do 1978 r. Zakładany jest wzrost odpłatnych dostaw na eksport. Będzie to wymagało maksymalnego wysiłku ze strony kierownictwa i pracowników gospodarki narzędziowej, ale nie tylko ich, również i innych służb. W tym celu opracowano program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych dla zabezpieczenia wykonania zadań 1979 r. zakładających obniżkę pracochłonności i materiałochłonności, poprawę wskaźnika wykorzystania obrabiarek, zwiększenie i uaktualnienie bazy normatywnej, uzupełnienie zatrudnienia, itd. Zaproponowano także co pewien czas organizować wspólne spotkania technologów, kierowników wydziałów i mistrzów, na których przedyskutowaliby sporne czy niejasne kwestie. Z mnogości spraw jakie poruszono na naradzie wybrałem niektóre, te moim zdaniem najistotniejsze. Na zakończenie wspomnę jeszcze o kilku. Jak w całym przedsiębiorstwie tak i w gospodarce narzędziowej nastąpiło niepotrzebne poróżnienie pracowników na tych co pobierają dodatki „S” i takich co go z różnych względów nie dostali. Z dziesięcioprocentowego dodatku do pensji korzysta 70 proc. osób, reszta niestety zamiast na rekompensatę w formie przysługujących (7). Nie wiem na jakim szczeblu zapadła decyzja dzielenia ludzi na uprawnionych i nie, bez wyraźnego logicznego kryterium ale nie została ona całkiem przemysłowa. Kto chce niech się ze mną zgodzi, kto nie — to nie! Nie ma dostatecznej ilości maszyn liczących (technologów „rachują” sobie na liczydłach) i maszyn do pisania. Na skandal z krawa nie zlikwidowanie w przeciągu roku czasu, przecieków dachu w biurze technologicznym i magazynie normalnie w hali nr 1, gdzie głowy pracujących ciagle są „chłodzone” wodą z opadów atmosferycznych. Nie inaczej należy nazwać cykl tworzenia świetlic jadłalni jednego z dwóch niezrealizowanych (na jedenaście) wniosków z poprzedniej narady. Cóż, można by jeszcze o brakach, wyrobieniach norm, stratach czasu roboczego, placach, absencji, niedopracowanych technologiach, napaleniu robót, postępie technicznym, niezmiernie ważnej roli działu zaopatrzenia i wielu innych tematach, które jednak wybiegają nieco poza zakres relacji z zebrań produkcyjnych, choć wszystkie są warte dokładniejszego poruszenia. Od wpływu tych czynników też będzie zależał końcowy sukces. Na załogę zespołu gospodarki narzędziowej można liczyć.

TRUDNY START ENERGETYKÓW

Wydział Głównego Energetyka spełnia bardzo ważną rolę w działalności całego przedsiębiorstwa. Pod nadzorem energetyków znajdują się urządzenia sieciowe pod napięciem, stacje transformatorowe, linie przesyłowe — kable i powietrzne oraz szereg innych urządzeń. Koniec grudnia ubiegłego roku i początek stycznia roku bieżącego dały się porządnie we znaki całej załodze a energetykom szczególnie. Wiek-

sość prac energetycy zmuszeni byli wykonywać w trudnych warunkach zimowych, często także w nocy. 19 stycznia br. załoga wydziału podsumowała wyniki i osiągnięcia za 1978 r. oraz przyjęła zadania na bieżący rok. W zebraniu uczestniczyli Z-ca Dyrektora d/s Inwestycji — inż. Stanisław Pasko oraz V-ce przew. Rady Zakładowej d/s produkcji — Tadeusz Marcuz. Gospodarska debata u energetyków wykazała, że podobnie jak w roku ubiegłym tak i w nowym załoga mieć będzie pełne ręce roboty. „Zrealizowanie zadań i wskaźników nowego planu — powiedział w dyskusji Główny Energetyk inż. Stanisław Mańko — zależeć będzie w dużej mierze od tego, jak uporamamy się z problemem absencji wśród załogi. W roku ubiegłym problem ten był u nas bardzo dokuczliwy i wiadomo już dziś, że jeśli chcemy w pełni wykonać przysługujące zadania absencje trzeba zredukować do minimum. W grę wchodzi tu głównie realizacja zadań zleconych, utrzymanie ciągłości ruchu i konserwacji urządzeń”.

Głos w dyskusji zabierali również pracownicy działu: Kazimierz Patrzala, Marian Głaz, Franciszek Widera i inni. Wskazywali oni na szereg palących problemów i kwestii, które należałyby do skutecznego i szybkiego rozwiązania. A do takich należały: terminowe wykonywanie przez dział głównego mechanika robót remontowych dla energetyków, zwiększenie przydziału węgla kamiennego dla ogrzewania nowo powstających obiektów produkcyjnych, dostarczenie do warsztatu, niezbędnych materiałów i narzędzi oraz wymiana elektromagnesów przy prasach. Tegoroczne zadania planowe przyjęte przez załogę wydziału głównego energetyka są napięte. Ich wykonanie uzależnione jest od pełnego wysiłku załogi, od zrozumienia istoty celu — a mianowicie postawienia gospodarki przedsiębiorstwa na jeszcze wyższym poziomie.

DYSKUSJA NAD PLANEM

Narady produkcyjne zwołuje się między innymi po to, by podczas robociznej dyskusji — dokonać bilansu i oceny wykonania planu społeczno-gospodarczego. Służą one także zapoznaniu załóg pracowniczych z nowymi zadaniami, co jest ważnym ogniwem zakładowej demokracji i podejmowania decyzji oraz form dyskusji przed Konferencją Samorządu Robotniczego. Takim właśnie celem podporządkowana była także narada produkcyjna, która odbyła się w wydziale obróbki plastycznej. Założenia planowe za rok ubiegły wydział wykonał dodatkowym kosztem ponad osiem tysięcy godzin nadliczbowych, oraz 31 tysięcy godzin przepracowanych społecznie przy produkcji.

Te niekorzystne relacje spowodowane były ciągłym brakiem pełnego zatrudnienia — niedobór średnio miesięczne zatrudnienie wynosiło około 5 % załogi, niedoborem materiałów oraz tym że 30 pracowników nie wyrobiło normy.

Praca w wydziale jest ciężka i trudna więc wielu młodych ludzi ma kłopoty z opamięnieniem zawodowym, jednak czasami pracując po kilka ładnych lat w wydziale — znajduje się w grupie niewyrabiających norm co można tłumaczyć jedynie bagatelizowaniem obowiązków zawodowych.

Problemem w wydziale jest absencja chorobowa, którą określa się sumą 23 tysięcy godzin nieobecnych i nieprzepracowanych z powodu chorób w 1978 r.

Powodem wysokiego wskaźnika absencji chorobowej w wydziale są przeciągi wewnątrz hali, spowodowane częstym manewrowaniem wózków akumulatorowych w okresie jesienno-zimowym, niezamykaniem drzwi przez ludzi obsługujących transport z innych

działów i wydziałów oraz uciążliwą obróbką ręczną i nadmiernym eksploatowaniem siły fizycznej pracowników. Kilku pracowników korzystało z długotrwałych zwolnień lekarskich, zaproponowano im przejście na rentę.

Wielki ciężar wykonania zadań planowych spadł na pracowników z kwalifikacjami i dużym zaangażowaniem w pracę, którzy z konieczności nadliczbowych i społeczno-produkcyjnych musieli zmniejszać stałe rosnące opóźnienia w stosunku do wydziałów montażowych.

Plan ubiegłego roku wydział wykonał dzięki skutecznej zaradności i wysiłkowi kierownictwa i dozoru technicznego. By wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, często stawali na przeciw trudnościom i szli z pomocą przy wykonywaniu bezpośredniej produkcji. Polegało to na wykonywaniu określonych umów detali z produktu „II-86” — umowa ta zawierała dyrektywa przyniosła znaczne korzyści, była to słuszna decyzja pokierowana koniecznością.

Wielkim autorytetem wydziału co w głównym stopniu zdecydowało o pomyślnym zrealizowaniu ubiegłorocznych zadań — było brgadowe współzawodnictwo pracy. Tu w wydziale pracuje 17 brgady i one były tą siłą napędową przy wykonywaniu napiętych zadań. Brgady te umożliwiły wydziałowi zajęcie wysokich pozycji w kwartalnych podsumowaniach współzawodnictwa międzywydziałowego, które w ubr. kształtowało się następująco: za I kw. — 5 miejsce, za II kw. — 1, za III kw. — 7, wyników za IV kw. jeszcze nie podsumowano.

Na naradzie przyjęto do realizacji założenia i zadania planowe na rok 1979 — gdzie wraz z obniżką pracochłonności należy wykonać 441.300 godzin w postaci produkcji asortymentowej i globalnej.

Śa to wysokie zadania postawione przed wydziałem — będą one trudne do zrealizowania. Tak więc pomoce wielu komórek mających decydujący wpływ na wartość i wielkość produkcji jest sprawą najpilniejszą. Konieczne jest by dział zatrudnienia skierował do wydziału tytu pracowników by zapewnić pełne zatrudnienie, by byli to ludzie z kwalifikacjami, nie tacy co musieliby dopiero uczyć się zawodu.

Problemy jest sporo i należy je konkretnie załatwić, część w wydziale, większość jednak przy współpracy z innymi komórkami przedsiębiorstwa. Na naradzie byli przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej, głównego technologa oraz działu kalkulacji i normowania. Chodzi o to by narada nie była „odfajkowaniem” sprawy, by uchwala jąka podjęto na naradzie o realizacji tegorocznych zadań dotyczących wszystkich, nie tylko samego wydziału. Zgłoszono przecież kilka konkretnych wniosków do załatwienia, ich realizacja pozwoli na wzrost produkcji, efektywności gospodarowania, a co za tym idzie bezwzględnie działania do ostatecznego sukcesu.

Z przebiegu dyskusji wynika, że problemów jest sporo do załatwienia, większość wymaga natychmiastowych działań w kierunku ich załatwienia.

Oto kilka głosów w dyskusji: HENRYK DEMIANIUK — USTA-WIAC PRAS:

„Zadania czekają nas napięte, nasze prasy i urządzenia wymagają lepszej opieki przez dział TM, codziennie ulegają awarii, przestają się ich elementy. Na mechanika czekamy nawet i dwa dni, co na odcinku naszej pracy stwarza piętnienie się robót. Brak wyrzutników do wykrojników płytowych oraz śrub i nakrętek M-20 do mocowania przyrządów stawia nas w pułapce przed przepisami bhp. W wydziale na bieżąco musi być ktoś z mechaników, by pracą i urządzeniami doprowadzać do stanu zabezpieczającego przed groźnym wypadkiem”.

Najwięcej kłopotów w toku pro-

dukcji ma gniazdo Nr 1 — bo tu jest praca najbardziej uciążliwa, spowodowane to jest częstym przeobrażaniem młotów spadowych, za pomocą niesprawnego wózka widłowego o udźwigu 3 ton, wskazane jest by wydział otrzymał nowy, lub ten wyremontować — poruszył sprawę JÓZEF KUKURYK — BLACHARZ. Proponuje przemagazywanie wytłoczników ołowio-cynkowych z produktu SM-1, a w ich miejsce umieszczenie tych które potrzebne są do produkcji. Przy regałach na składowanie wytłoczników należy wykonać zadanie, są one konieczne w okresie zimowym, kiedy to przyrządów trzeba szukać jak igły w stogu siana bo zawiane są śniegiem.”

Celem wystąpienia STANISŁAWA WOJTANA — było to, by przy ZST utworzyć klasę blacharską. Był już kilkakrotnie sterania, ale wydział otrzymał odpowiedź, że taka klasa nie może być utworzona z powodu braku zainteresowania młodzieży szkolną nauką zawodu blacharza. Wydaje mi się, że odpychając na młodzież działa brzmienie słowa „blacharz”.

Jakby tu zmienić brzmienie na „blacharz lotniczy” lub by wyszły do młodzieży, że szkoła prowadzić będzie naukę zawodu o kierunku „obróbki plastycznej” — w wielkim stopniu podziałało by to zachęcając na młodzież. Dobrze by było by dyrekcja szkoły i dział szkolenia — doprowadziły do sfinalizowania tej sprawy innczej jednak stawia to wydział i całe przedsiębiorstwo w kłopotliwej sytuacji, bo odczuwamy jest brak na- pływ nowych kadr z kwalifikacjami do wykonywania zawodu blacharza.

Od pięciu lat wydział nie otrzymał absolwentów szkoły przyzakładowej, przeskokonych do pracy w tym wydziale.

Kilkanaście głosów w dyskusji to troska o efekty tegorocznej pracy wydziału, a chęć i zapędy do niej ludziom tu nie brakuje. Chodzi o to by wnioski i problemy jakie poruszono na naradzie, ujrzały światło dzienne. By za kilkanaście miesięcy można było śmiało stwierdzić, że odbyta narada spełniła swoje zadanie.

O NASZE DOBRE IMIE

W wydziale kompletacji i konserwacji zamyka się praca wszystkich pracowników zakładu. Nie wytwarza się tu gotowej produkcji, lecz wysyła produkt finalny do miejsca jego przeznaczenia.

Od pracy tego wydziału w dużej mierze, od staranności jego pracowników zależy czy wysłank całej załogi zakładu nie został zaprzeczony. Tutaj jak nigdzie liczy się czas, bowiem większość prac koncentruje się w czasie przypadając na ostatnie dni, a czasem godziny, dekady miesiąca, kwartału czy roku.

Dlatego też w czasie narady produkcyjnej wszyscy zwracali uwagę na te zjawiska, które utrudniając im pracę mogą być przyczyną niespełnienia zawartych umów i terminów.

R. Lipiński apelował między innymi o odpowiednie magazynowanie i przechowywanie skrzyń i opakowań. Zła ich jakość przedłuża okres wysyłki, bowiem zamiast kompletowania czy składowania w nie gotowych części, trzeba zatrudnić stolarza, który musi reperować zdemolowane skrzynie.

N. Firlej poruszył sprawę złej jakości części przeznaczonych do wysyłania z zakładu. Powoduje to dodatkową pracę pakowaczek, które muszą poprawiać pracę — wykonaną ponoc dobrze, skoro została przyjęta przez kontrolę do wysyłki. Najczęściej dotyczy to wspomnianych, które trzeba raz jeszcze malować.

Jeden z pracowników zwrócił uwagę na to, jak utrudnia pracę niewłaściwa postawa technologa prowadzącego, jego brak zainteresowania sprawami wydziału o czym świadczą najpóźniej częste spotykane nieaktualne technologie. Z tej ostry nie oczekującej dyskusji wynikało jak sądzi jedno — troška pracowników o dobro wydziału a tym samym o to by znak firmowy naszego zakładu był zawsze synonimem pracy najwyższej jakości a nie przyczyną rumieńca wstydu.

Zebrał: J. Tarajko, M. Kruk, L. Stefański, I. Wierchoś.

Mój zawód — moja przyszłość

Wzorem lat ubiegłych Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Świdniku zorganizowała w dniu 18.01.1979 r. konkurs zawodowcnawczy pod hasłem „Mój zawód — moja przyszłość”.

domego i celowego wyboru szkoły i zawodu.

Młodzież klas ósmych kończąc szkołę podstawową staje przed ważną decyzją — wyborem zawodu i kierunku dalszego kształce-

nej, Milejowie, Mełgwi, Jastkowic, Fajskawicach, Trawnikach, Puchaczowie, Piaskach oraz z trzech Szkół Podstawowych miasta Świdnika (17 osób).

Pytania konkursowe obejmowały wiedzę o zawodach, na które istnieje duże zapotrzebowanie w kraju i naszym regionie (zawody z grupy budowlanej, rolniczej, górniczej, usług i handlu).

Przebieg konkursu potwierdził dobre przygotowanie uczniów, a więc wybór zawodu nie jest sprawą przypadku, ale w pełni przemyślaną decyzją. Dla uczestników konkursu przewidziano nagrody rzeczowe, dyplomy, książki. Przykładowo podajemy kilka pytań charakteryzujących zakres i problematykę konkursu — Gdzie pracuje ogrodnik w zimie? Czym kieruje się wybierając zawód i szkołę? Wymień podstawowe czynności w pracy kielnera? Jakże są przeciwwskazania dla kandydatów do szkół górniczych? Wymień stopnie górnicze? Jakże prace wykonuje betoniarz — zbrojarz?

Pierwsze miejsce zajął uczeń ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Suchodolach — Stanisław Pitucha, drugie ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Milejowie — Ryszard Sadurski. Uczniowie ci wezmą udział w finale Konkursu w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lublinie.

Jednocześnie z Konkursem Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Świdniku zorganizowała wystawę prac uczniowskich składających się z rysunków, plakatów, albumów zawodowcnawczych, a przedstawiających pracę ludzi różnych zawodów.

W pracach tych przewijały się hasła o bogatej i głębokiej treści: „Budujemy Polskę naszymi marzeniami i ambicjami”, „Ludowe Wojsko Polskie — silne i nowoczesne”, „Będę godnie wykonywał swój zawód”, „Pracą budujemy PRL”, „Murarze pracują dla kraju” i wiele, wiele innych.

DZIECIOM

W Polsce ruch społeczny na rzecz dziecka ma bogatą tradycję. Już w 1814 roku powstało Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności — instytucja filantropijno-opiekuńcza, która w warunkach zaborów podjęła trud rozwijania różnych form opieki nad najmłodszymi. W 1880 roku zawiązane zostało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którego działalność zwracała uwagę na potrzeby milusińskich. Opieka nad dzieckiem w skali międzynarodowej była zainicjowana w 1920 r. W 1946 r. powstał już Międzynarodowy Związek Opieki nad Dzieckiem, a 1959 Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Deklarację Praw Dziecka.

Celem tych przedsięwzięć jest zaspokojenie najbardziej istotnych potrzeb dziecka. Konferencja „Dziecko w XXXV-lecie PRL” zorganizowana przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych zainaugurowała obchody Międzynarodowego Roku Dziecka w woj. lubelskim. Zebraniem na niej przedstawicielom wszystkich zakładów pracy z terenu, przedstawiono osiągnięcia społeczne na rzecz dziecka w Polsce Ludowej. W czasie dyskusji wskazywano na te dziedziny działalności, które wymagają jeszcze wzmocnienia działań, bowiem nie są zadowalające. Właśnie w tym celu, by szereg spraw doczekało się oczekiwanych rozwiązań CRZZ ogło-

siła konkurs pod hasłem „Nasze działania — naszym dzieciom”. Celem konkursu jest wywołanie społecznych inicjatyw, podjęcie i realizacja konkretnych przedsięwzięć, służących wszechstronnemu rozwojowi i wychowaniu dziecka.

Międzynarodowy Rok Dziecka ogłoszono z inicjatywy naszego kraju — to zobowiązuje — warto by każdy z nas zastanowił się co może zrobić, jak przyczynić się do tego by wszystkim naszym dzieciom żyło się coraz lepiej. Jest wiele spraw do zrobienia, a ich realizacja zależy w ogromnej mierze od nas samych: naszej inicjatywy, cennych pomysłów i dobrej woli.

Irena Wierchoś

Był raz bal

Uroczystości choinkowe w zakładach pracy, szkołach, przedszkolach a nawet łóbkach należą już do tradycji. Dzieci nadsłuchują dorosłych przygotowujących się do nich bardzo starannie, starszaki same — młodszym mamy wymyślają przeróżne stroje.

dopuszczając dzieci.

Oglądałam zabawy choinkowe w przedszkolach, stwierdziłam, że panuje tam większy porządek niż w domach. W przedszkolach bawiono się hucznie, przygrywały prawdziwe orkiestry, w przed-



Dzieci z przedszkola nr 2 bawiły się wymiśniami.

fol. I. Wierchoś

Zabawę choinkową w WSK trwającą kilka dni urządzono w klubie IKAR. Oczywiście codziennie inne dzieci się tam bawiły. Przygotowano udaną imprezę, najpierw występował zespół dziecięcy, prezentując najmłodszym bajkę, później były tańce i oczywiście paczki. Pomyślano również o małym poczęstunku. Zabawę z rozdaniem paczek przez Mikołaja zakłócili rodzice, którzy robili wszystko by utrudnić życie nie tylko organizatorom — w chwili pojawienia się Mikołaja otoczyli go ciasnym kołem nie

koło Nr 2 grali sami „Ikersi”. Każde przedszkole ma już sprawzone, własne formy organizowania milusińskim „karnawału”. W przedszkolu Nr 2 np. na zabawie zjawiała się Pani Noc a w przedszkolu Nr 5 Królowa Śniegu. Jeśli chodzi o modę dziecięcą — równie ważna jak w świecie dorosłych! Obowiązywały długie suknie, stroiki, wianuszki lub kapelusze — mali mężczyźni wystąpili przeważnie w strojach Indian lub jeźdźców z Dzikiego Zachodu.

i.w.



Nie będziemy się bawić z chłopcami...

fol. S. Toboła



W przedszkolu czas upływa wesoło.

fol. I. Wierchoś

Praca wyrównawcza z dzieckiem mającym trudności w czytaniu i pisaniu

Jednym z pierwszych przejawów trudności w nauce szkolnej jest niemożność opanowania przez dziecko w odpowiednim czasie umiejętności czytania i pisania. Trudności w nauce czytania i pisania wynikają z różnorodnych przyczyn. Jedną z najważniejszych jest zaburzenie i opóźnienie w rozwoju niektórych funkcji poznawczych i ruchowych — najczęściej w zakresie percepcji i pamięci słuchowej, orientacji w przestrzeni oraz lateralizacji (stronna przewaga ciała).

W wyniku tych niedoborów występujących w różnych układach i w różnym stopniu nasilenia u poszczególnych dzieci rejestruje się specyficzne błędy w czytaniu i pisaniu — wśród których najważniejsze to:

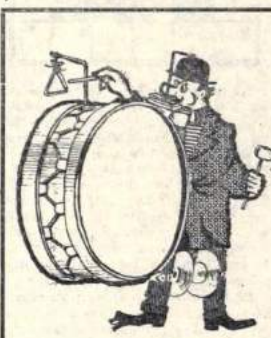
- 1) nieadekwatne różnicowanie liter zbliżonych obrazem graficznym np.: a-o, m-n, l-t itp.
- 2) nieadekwatne różnicowanie głosek podobnych fonetycznie np.: b-p, d-t, w-f itp.
- 3) statyczne odwracanie liter o podobnym kształcie, a odmiennym kierunku np.: b-d, g-p itp.
- 4) dynamiczne przestawianie liter i sylab — zamiana kolejności w wyrazie
- 5) opuszczanie, dodawanie liter — sylab w wyrazie

Każde dziecko u którego stwierdza się trudności w czytaniu i pisaniu powinno być przebadane przez psychologa i pedagoga celem ustalenia przyczyn i stopnia trudności. W zależności od stopnia opóźnienia rozwoju funkcji

analitycznych wzrokowych i słuchowych oraz lateralizacji zaburzeń, dziecko czasem może wyróżniać swoje braki w toku normalnej nauki szkolnej, czasami jednak musi uczęszczać na specjalne zajęcia reedukacyjne. Termin „reedukacja” oznacza pracę wyrównawczą. Na podstawie specjalistycznych badań i obserwacji dziecka należy ustalić i zastosować odpowiednie metody pracy — właściwe dla każdego dziecka. Każdemu dziecku potrzebna jest pomoc adekwatna do specyfiki jego trudności, a nie taka jaką zazwyczaj udziela się dziecku opóźnionemu w rozwoju umysłowym, albo dziecku z absencją szkolną. Zasadniczym celem pracy z „tym” dzieckiem jest umożliwienie mu opanowania podstawowych umiejętności czytania i pisania i kontynuowania nauki w szkole, a do tego potrzebne są odpowiednie ćwiczenia korekcyjno-wyrównawcze. Do pracy reedukacyjnej nad dzieckiem konieczne jest włączenie się rodziców — ich pomoc powinna się sprowadzać do codziennej pracy z dzieckiem w zakresie nauki czytania i pisania. I tak, gdy chodzi o naukę pisania zaleca się, aby dziecko pisało codziennie 2-3 zdania ze słuchu (dyktowane), pod kontrolą dorosłego, a następnie analizowało i poprawiało wspólnie z dorosłym każdy napisany wyraz. Dziecko z trudnościami w czytaniu powinno czytać codziennie głośno około 10-15 minut „chórem” z dorosłym, z tym, że głos dorosłego brzmi cicho, a w końcu zupełnie ucichnie.

Przerwy między czytaniem i pisaniem wykorzystajmy do różnorodnych gier, układanki, loteryjki, rysowanie, malowanie, wycinanie itp. W domu należy stworzyć ponadto atmosferę zainteresowania czytaniem i pisaniem, a nie przymusu, przykrego obowiązku. Odpowiedni klimat emocjonalny jest tutaj bardzo ważny, dopiero bowiem przy usunięciu poczucia zagrożenia, lęku, można liczyć na rezultaty ćwiczeń. Dziecko nie może czuć się gorsze od swoich rówieśników z klasy. Nawet jego najmniejsze osiągnięcia muszą być zauważane i podkreślane. Trudno o coś bardziej szkodliwego dla stanu dziecka jak stałe wytykanie mu, że nie nie potrafi, nawet tak „prostego czytania i pisania”.

mgr Anieli Łoj



rys. M. Panówek

AMBICJA LKS ŚWIDNICZANKA

Rozwój sportu i jego upowszechnianie

Pod tym hasłem przebiegało zebranie sprawozdawczo-wyborcze w klubie sportowym działającym na terenie gminy Wólka Lubelska, i w Świdniku. Na spotkaniu ze sportowcami i działaczami klubu przybyli — przewodniczący ZW LZS w Lublinie — mgr Janusz Popławski, nacelnik miasta Świdnika — mgr Stanisław Kucharak, prezes FKS „AVIA” — inż. Jerzy Mielniak i kierownik wydziału KKFIT Urzędu Miejskiego — Henryk Panasiuk. Omawiając dwuletnią działalność klubu prezes inż. Czesław Rozwadowski oświadczył:

„LKS Świdniczanka utworzony został w marcu 1977 roku z zawodników dawnego LZS-u. Początkowo klub miał tylko sekcję piłki nożnej. Ambitni działacze utworzyli następnie sekcję — koszykówki żeńskiej, akrobatyki sportowej i podnoszenia ciężarów. W klubie planuje się obecnie zorganizowanie sekcji kolarstwa szosowego i wzmocnienie działalności sekcji tenisa stołowego. Największy splendor przynosi dotąd klubowi sekcja piłki nożnej. Piłkarze trenują instruktorzy — Tadeusz Kleszczyński (seniorów) i Janusz Bęć (juniorów). W sezonie 1977/78 w rozgrywkach klasy B seniorzy zajęli w swojej grupie IV miejsce zdobywając także puchar fair play. Po pierwszej rundzie rozgrywek w nowej sekcji piłkarze LKS Świdniczanka znajdują się na III miejscu. W roku ubiegłym drużyna startowała po raz pierwszy w Pucharze Polski wygrywając z PIASKOWIA i rezerwami Lublinianki. Zespół zakwalifikował się do trzeciej rundy rozgrywek pucharowych. Wiosną br.

spotka się z drużyną ligi międzywojewódzkiej — Wisłą (Puławy).

Sekcję podnoszenia ciężarów prowadzi społecznie instruktor Krzysztof Pluta. Nie ma on łatwego życia, bo z dawnej licznej kadry zostało zaledwie trzech zawodników. Sekcja cierpi na brak młodych, zdrowych, silnych chłopców. Jej odbudowa poprzez nabór wśród junaków OHP to nie uszyby. W przyszłości należałoby pomyśleć o innej formie naboru. Pod opieką instruktorów W. Jankowskiego i M. Marek trenuje pilnie w sekcji koszykówki żeńskiej 40 dziewcząt. Początkowo zgłosiła się ich setka. Czyniąc one stałe towarzyszące postępy. Ostatnio wygrały z rówieśniczkami z AZS-u i Startu (Lublin). Ich baza szkoleniowa znajduje się w szkołach Nr 2 i 3.

Najmłodszą sekcją w klubie jest sekcja akrobatyki sportowej, w której zajęcia prowadzi Augustyn Górka. Najbardziej potrzebna jest ćwiczącej młodzieży sekcja gimnastyczna.

Zarząd składa podziękowanie za pomoc materialną i zainteresowanie działaczom klubu — mgr Januszowi Popławskiemu, mgr Stanisławowi Kucharukowi, zakładom i instytucjom, a szczególnie zarządce i kierownikowi Spółdzielni Pracy im. Małgorzaty Fornalskiej oraz zarządowi FKS „AVIA”!

Milym akcentem zebrania sprawozdawczo-wyborczego było wręczenie nagród i dyplomów przyznanych wyróżniającym się sportowcom, trenerom, instruktorom i działaczom. Otrzymał je: Jerzy Mielniak, Lucjan Cholewa, Zbigniew Walerak, Janusz Bęć, Jan

Chryszczycyn, Czesław Rozwadowski, Leszek Poczestniak, Marek Marzec, Tadeusz Kleszczyński, Wiesław Jaworski, Kazimierz Świercz, Augustyn Górka, Ryszard Białoszewski, Krzysztof Pluta, Zbigniew Kugankiewicz, Halina Czuryło i inni. W dyskusji zabrał głos kilkunastu mówców poruszając takie istotne sprawy jak: opieka lekarska, zakupienie niezbędnego sprzętu, oddanie do użytku nowego boiska, rozszerzenie współpracy z FKS „AVIA” itp.

W wyniku wyborów prezesem zarządu LKS Świdniczanka wybrany został ponownie inż. Czesław Rozwadowski, wiceprezidentami — Zbigniew Walerak i Kazimierz Mielniak, sekretarzem — Tadeusz Budzicz, skarbnikiem — Leszek Poczestniak.

Z dużym zainteresowaniem z satysfakcją przyszłocwalimy się obradom sportowców i działaczy LKS Świdniczanka. Nie było w nim głośnych fanfar, rozległych planów perspektywicznych, wygórowanych żądań i roszczeń finansowych. Mówiono konkretnie i wzięto o aktualnych potrzebach klubu, w skromnym wymiarze. Instruktorzy deklarowali bezinteresowną pomoc dla FKS „AVIA” w sensie wychowania i przekazywania narybku do klubu.

Entuzjazm, zapał i serce — te trzy słowa stanowiące mogą najkrótszą charakterystykę postaw ludzi kierujących LKS „Świdniczanka” — jak również i tych, którzy uprawiają sport w tym klubie w znaczeniu amatorskim, takim naprawdę amatorskim „czystej wody”.

M. K.

KUPIĘ TANO BONY

Czytanie ogłoszeń przyklejonych do wiat przystanków autobusowych lub przypiętych do drzwi w różnych punktach miasta, wielu Świdniczan uważa za całkiem interesujące zajęcie, a część także za swoistą rozrywkę i trudno się im dziwić gdyż na

jej nadmiar z pewnością nie można u nas narzekać. Oto przykłady z ostatniego okresu: „Pilnie sprzedam magnetofon ZK-140 w dobrym stanie i komplecie taśm. Cena do uzgodnienia”. „Przyjmę na stancję trzy uczennice”.

„Do sprzedania stówek kuchenny (czyżby przeznaczony do przywożenia piana domu do niewieściego królestwa)?, tapczan, biało-żółte łóżko i dwa fotele”. „Udzielam korepetycji z języka angielskiego”. „Okazja! Sprzedam nowy haftowany kożuszek dla półtora rocznego dziecka przywieziony z Afganistanu. Cena 2,5 tys. zł”. „Wynajmę pokój na okres dwóch lat”.

„Tanie sprzedam komplet mebli — jasny orzech”.

Powyższe cytaty dobitnie dowodzą, iż potrzebny jest jakiś sposób szybkiej wymiany niektórych informacji między mieszkańcami naszego grodu. Skoro nie można w inny sposób albo inaczej się nie opłaca to funkcje tablicy ogłoszeń z koniecznością spełniają przystanki, kioski czy drzewa bardzo przy tym cierpiące na swej stronie. Pora więc na przeciwną i tej lokalnej potrzebie i załatwić ją poprzez ustawienie w jakimś miejscu, uczęszczanym przez możliwie największą ilość ludzi dużej tablicy służącej do przyklejania drobnych ogłoszeń (nie ma plakatów propagandowych bądź anonasów o mających się odbyć imprezach sportowych lub występach artystycznych — dla nich są słupy).

Oczywiście powinna ona posiadać mały daszek choć trochę chroniący przed opadami atmosferycznymi. Jestem przekonany, że taka „inwestycja” ucieszy sporo osób a kilka oszczędzonych dotąd roszniwnymi kartkami rejonów Świdnika uzyska bardziej estetyczny wygląd. Znam miasta gdzie ów „wysłanek” od dawna ułatwia życie tubylcom.

J.T.

Podziękowanie

Przyjaciółom i znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

GENOWIEFIE NAMOLNIK

serdeczne podziękowania składają

Mał, synowie i rodzina

JAKIE ZASIŁKI Z UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO PRZYJMUJE SIĘ DO PODSTAWY OBLICZENIA INDYWIDUALNEJ NAGRODY (TRZYNASTKI)?

Wobec licznych pytań pracowników, dotyczących sposobu obliczania nagród z zakładowego funduszu nagród, a zwłaszcza wskazania jakie zasiłki z ubezpieczenia społecznego wchodziły do podstawy obliczenia indywidualnej nagrody, wyjaśniamy niektóre problemy tego zagadnienia.

W ostatnim czasie nastąpiły pewne zmiany w zakresie wliczania niektórych zasiłków do podstawy obliczenia nagrody. I tak z okresu od 1 I 1978 r. — 30 IX 1978 r. do wynagrodzenia stanowiącego podstawę ustalenia „trzynastki” wlicza się następujące rodzaje zasiłków:

- 1) zasiłek chorobowy z tytułu niezdolności do pracy,
- 2) zasiłek macierzyński,
- 3) zasiłek opiekuńczy,
- 4) zasiłek wyrównawczy wypłacony z tytułu niemożności wykonywania

Jak liczyć „trzynastkę”

pracy ze względu na nosicielstwo zarasków choroby zakaźnej. Nie wlicza się więc z tego okresu:

- 1) zasiłków pogrzebowych,
- 2) zasiłków porodowych,
- 3) zasiłków jednorazowych z tytułu urodzenia dziecka,
- 4) zasiłków wyrównawczych przysługujących pracownikom, którzy poddali się rehabilitacji zawodowej,
- 5) zasiłki rodzinne.

Nastomiast z okresu od 1 X 1978 r. — 31 XII 1978 r. do podstawy wlicza się:

- 1) zasiłek macierzyński,
- 2) zasiłek wyrównawczy,
- 3) zasiłek chorobowy z tytułu niezdolności do pracy powstałej wskutek:
 - a) wypadku przy pracy,
 - b) wypadku w drodze do pracy lub z pracy,
 - c) choroby zawodowej,
 - d) choroby przypadającej w okresie ciąży,
 - e) przebywania w szpitalu lub sanatorium.

Pracownicy, którzy ulegli wypadkowi w drodze do pracy lub z pracy — we własnym interesie

mgr Witold Łobik

Warto przeczytać komunikat

Dyrekcja przedsiębiorstwa informuje, że począwszy od marca br. w przedsiębiorstwie naszym organizowany będzie system pracy nakładowej (chłupniczej).

Zgodnie z obowiązującymi przepisami polegać on będzie na wykonywaniu w domu określonego asortymentu produkcji z powierzonych przez przedsiębiorstwo materiałów z możliwością udostępnienia narzędzi, przyborów i innych pomocy produkcyjnych. Dostarczenie surowców i materiałów do miejsca pracy chłupnika, oraz odbiór gotowych wyrobów dokonywany będzie przez odpowiednią służbę przedsiębiorstwa.

Jest to więc niezwykle dogodny rodzaj zatrudnienia, umożliwiający wykonanie pracy zarobkowej bez konieczności odrywania się od miejsca zamieszkania.

Osoby podejmujące pracę nakładową, zachowują wszelkie uprawnienia wynikające ze stosunku pracy, a w szczególności takie jak:

- uprawnienia do urlopów wypoczynkowych i macierzyńskich;
- uprawnienia dotyczące powołania do służby w armii;
- uprawnienia do korzystania z zakładowych placówek socjalnych i kulturalnych;
- uprawnienia wynikające z ciągłości pracy w danym zakładzie lub zawodzie.

Ponadto mogą oni wykorzystać do wykonywanej przez siebie produkcji własne narzędzia, maszyny i pomoce produkcyjne, za które przysługuje zwrot poniesionych kosztów na zasadach określonych w umowie o pracę.

Wszyscy chętni, zainteresowani tą formą pracy, proszeni są o kontaktowanie się z Działem Osobowym, celem określenia warunków pracy i płacy.

— winni zgłosić przełożonym (w formie pisemnego oświadczenia) fakt zaistnienia wypadku.

Również pracownicy, które korzystały z zasiłku chorobowego w okresie ciąży, powinny przedłożyć w Referacie Świadczeń Społecznych zaświadczenie lekarskie stwierdzające ciążę.

Umożliwi to wliczenie do podstawy obliczenia indywidualnej nagrody, zasiłków chorobowych z okresu od 1 IX 1978 r. — 31 XII 1978 r. pracowników, którzy nie mogli świadczyć pracy z powodu zaistnienia wypadku w drodze do pracy lub z pracy, bądź też pracownicy, które korzystały z zasiłku chorobowego w okresie ciąży.

Nadmienić tu należy, że w obu tych przypadkach przysługują prawo do 100% zasiłku chorobowego, a ponadto pracownikowi, który uległ wypadkowi w drodze do pracy lub z pracy mogą przysługiwać świadczenia określone w ustawie z dnia 12.06.1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków

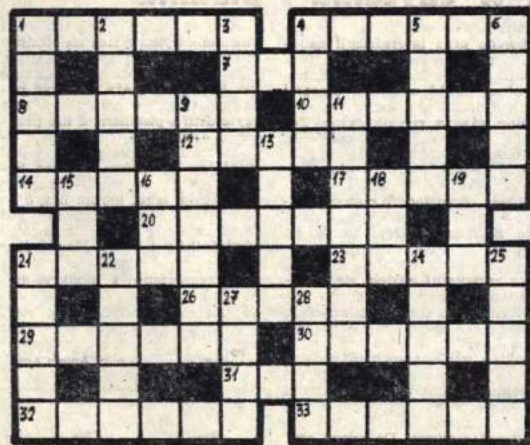
przy pracy i chorób zawodowych. Wyjaśnić także należy, że przez niezdolność do pracy powstałą na skutek przebywania w szpitalu lub sanatorium, rozumie się, zarówno okres pobytu w szpitalu lub sanatorium, jak również okres nieprzerwanej niezdolności do pracy następującej bezpośrednio po okresie pobytu w szpitalu lub sanatorium.

Podstawa prawna:

- 1) Ustawa z dnia 23 VI 1973 r. (Dz. U. Nr 27 poz. 136).
- 2) Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 X 1973 r. (w brzmieniu ustalonym tym rozporządzeniem Dz. U. z 1973 r. Nr 41 poz. 249) ze zmianą wprowadzoną rozporządzeniem z 24 XII 1974 r. — Dz. U. z 1974 r. Nr 49, poz. 206.
- 3) Rozporządzenie Rady Ministrów z 15 IX 1978 r. — Dz. U. z 1978 r. Nr 33 poz. 164, ze zmianą wprowadzoną rozporządzeniem z dn. 6 I 1979 r. — Dz. U. z 1979 r. Nr 1, poz. 4.

mgr Witold Łobik

Krzyżówka



POZIOMO: 1. organizacja społeczna, 2. jednocząca członków na podstawie programu politycznego; 4. płytki zalew lub zatoka odcięta od morza przez mierzęję lub atol; 7. ischias; 8. lichej utwór literacki; 16. rekordzista Polski w skoku wzwyż; 12. wiszący widok; 14. pokój w którym przyjmowano gości; 17. tropikalne pnącze; 28. wojskowy ksiądz; 31. słynna śpiewaczka peruwiańska; 23. kolor; 26. konna lub pociągowa; 29. na męskiej szyi; 36. podgatunek kutana lub machina wojenna; 31. autor trylogii „Przed potopem”; 32. myśliwy z Ameryki Płn. 33. uszkodzenie maszyny.

PIONOWO: 1. rozpętał wojnę trojańską; 2. zniechęcał starsze; 3. szachetny rumak; 4. wypływa z krateru; 5. piękno, krasa; 6. kwintnie tylko raz; 9. w muzyce podstawa melodyczno-harmoniczna utworu muzycznego; 11. zabezpieczenie przejazdu obsługiwanego przez drużnika; 13. przedmiot; 15. uprzywilejowany kolor w kartach; 16. rzeka z wojskowej piosenki; 18. rzeka na Pomorzu; 19. faza księżyca; 21. przysłowiowy skąpiec; 22. miasto w woj. Cielechanowskim; 24. porządek wojskowy; 25. główna tętnica; 27. miasto w Mauritanii; 28. porcja leku.

Opr. Daniel

Na wesolo

Jak odróżnić bhp-owca od dyrektora? Nie wiesz? Gdy dyrektor idzie przez halę wszyscy zdejmują czapki — gdy wchodzi bhp-owiec nakładają.

GŁOS ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie: Maria Balicka (red. naczelna), Mirosław Kruk (redaktor), Jan Tarko (publicysta), Irena Wierchoś (red. techn.) oraz kolegium redakcyjne w składzie: Helena Grudzińska, Henryk Kamiński, Włodzisław Lorenc (następca przewodniczącego kolegium), Zdzisław Masur, Witold Świątły i Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-445 — WSK Świdnik, k. Lublina tel. 120-61 wewn. 249

Drukarnia zakład WSK-Świdnik zam. 342 z dn. 13.02.79 r. 3000 M-4